Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 153. — ROK XXXVI.

SRODA

12. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ku likwidacji.

Mamy nadzieję, że młodzież lwowska posłucha serdecznego wezwania Księży Biskupów i przerwie strajk, jaki prowadzi na wyższych uczelniach lwowskich na znak protestu przeciw przetrzymywaniu w więzieniu śledczem około 30 akademików. Młodzież ma za swojem żądaniem nie tylko opinję rektorów, którzy interwenjowali w województwie za zwolnieniem aresztowanych akademików, ale i opinję całej katolickiej Polski, której wyrazem były oba wystąpienia biskupów lwowskich. Księża Biskupi obiecują „uczynić wszystko, co się tylko da“ w sprawie losu aresztowanych i „żywią niepłonną nadzieję“, że w razie zaniechania strajku, „instancja ich płonną nie będzie“. Jest to stanowcze i publicznie złożone zobowiązanie, składając je mają Księża Biskupi napewno podstawę do przypuszczenia, że interwencja ich nie spotka się u władz z odmową. Mogą więc akademicy lwowscy teraz strajku zaniechać bez narażenia się na zarzut, że nie troszczą się o swych aresztowanych kolegów. Złożą przytem nowy dowód swego szacunku dla Biskupów i obywatelskiego wyrobienia, które nakazuje ostrych metod walki nie przeciągać poza konieczną potrzebę. Powracając do lektorjów uniwersyteckich młodzież lwowska zyska nowe w kraju sympatje i odeprze plugawe i kłamliwe insynuacje, jakiemi obrzuca ją cała sanacyjna prasa od „Czasu“ do „Głosu Prawdy“. Biskupi lwowscy w swym drugim liście biorą młodzież w obronę przed temi oskarżeniami, piszą bowiem wyraźnie: „Wiemy, że w zajściach ostatnich nie jakieś względy partyjne grały u Ciebie, Młodzieży, rolę“. Jest to zasłużona satysfakcja dla akademików za tę ohydną kampanję, jaka się przeciw nim rozpętała. List Księży Biskupów zawiera jeszcze jedno zdanie, które w świetle nieustannych prób fałszowania historji zajść niedzielnych nabiera wartości dokumentu. Biskupi oświadczają niemal uroczyście:

— „**Mamy niezbite dowody** i świadectwa najpoważniejszych świadków na to, **jak wielką była zniewaga** najświętszych chrześcijańskich uczuć i że ona właśnie była miarą Twoich motywów, Młodzieży nasza“.

Czegóż więc jeszcze potrzeba dla naszych organów katolicko-sanacyjnych, by uwierzyły, że zniewaga nie jest „endeckim“ czy „klerykalnym“ wymysłem, mającym na celu zrobienie trudności ... rządowi — ale że została istotnie dokonaną? Dwa razy Biskupi i dwa razy komunikaty policyjne fakt ten stwierdzają jednak prasa sanacyjna, redagowana w dużej mierze przez żydów i oszczędzająca z tych lub innych względów żydowską drażliwość, ma odwagę dalej zapewniać, że we Lwowie nic innego nie zaszło, jak tylko nieuzasadniona i niczem niesprowokowana napaść polskich akademików na żydowskie gimnazjum i żydowską redakcję. Nie przypuszczaliśmy, że polscy dziennikarze zechcą swą szabesgojowską usłużność posuwać do takiego bezwstydu, by lżyć i obrzucać oszczerstwami własną młodzież. Dla bezstronnego człowieka, który jeszcze potrzebuje jakiego świadectwa w sprawie zachowania się żydowskiej młodzieży, list wczorajszy Biskupów musi być zamknięciem postępowania dowodowego. Chyba, że zarzuci się i Biskupom „intrygę antyrządową“ i popieranie chuligaństwa oraz rzucanie oszczerstwa na niewinną młodzież żydowską...

Pisaliśmy onegdaj, że żydzi wszystko robią, by młodzież swoją zwolnić z zarzutu, że obraziła uczucia religijne katolików. Pierwszy komunikat policji mówił, że żydowscy studenci „zachowali się niestosownie, śpiewając rozmaite piosenki, rzucali ogryzki chleba i inne drobne przedmioty, co wywołało wielkie oburzenie wśród biorących udział w procesji. Na miejscu interwenjowała policja... Śledztwo doprowadziło do ustalenia **słuszności** powyższych danych... Można stwierdzić, że **winę** niesfornego zachowania się wobec procesji ponosi kilkanaścioro dzieci gimnazjum żydowskiego“. A więc była już w poniedziałek stwierdzona wina. We czwartek policja po ukończeniu swego śledztwa pisała, że „bezsprzecznie zachowanie się uczniów i uczenic żydowskich było wysoce nietaktowne, rozlegały się piski i wrzaski, ... nawet refren frywolnej piosenki kabaretowej, co razem mogło wywołać zgorszenie... i być rozumiane jako rozmyślna prowokacja... Nie jest wykluczone, że ktoś z młodzieży wyrzucił z okna z psoty jakiś drobny przedmiot“. Wobec tych stanowczych oświadczeń urzędowych trochę dziwnie, ale dla nas wcale nie niespodziewanie, brzmi komunikat, wydany 8 bm. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już po wizycie pana ministra Składkowskiego we Lwowie, który zawiera zdanie:

„Rezultat dotychczasowych dochodzeń przeprowadzonych przez władze administracyjne, jak i Kuratorjum, wywołuje przeświadczenie, że **o świadomej chęci** jakiejkolwiek **prowokacji** uroczystości religijnych nie może być mowy“.

Zwrot ten nie zadowoli żydów, bo nie przeczy faktowi zniewagi, a wprowadzana elastyczne określenie „świadomej chęci“ prowokacji“, które może zbałamucić opinję. Wiemy przecież wszyscy, że do „świadomej chęci“ prowokacji żadna uczenica żydowska się nie przyzna i że stwierdzenie takiej chęci nawet w sądzie będzie bardzo trudnem. Jest to kwestja, której nie można przesądzać w żadnym kierunku. I nie o nią narazie chodzi, ale o ustalenie faktów, a te zostały już dzisiaj ponad wątpliwość ustalone: Napaść na procesję miała miejsce.

ax.

Prof. Schramm rektorem Uniw. we Lwowie

Lwów, 11. 6. (Telef. wł.) Rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza na rok 1929/30 został wybrany dr. Hilary **Schramm**, profesor chirurgji, znany uczony miary europejskiej.

Prof. **Schramm** urodził się w roku 1857, studja lekarskie kończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w **Krakowie,** gdzie w roku 1878 promował się na doktora medycyny. W trzy lata później dr. Schramm został mianowany docentem chirurgji na Uniw. Jag.,

Akademicy lwowscy przerwą strajk.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). Dziś we Lwowie panuje zupełny spokój, po ulicach krążą jednak ciągle patrole policyjne. Na skutek listu ks. biskupów lwowskich do młodzieży odbędzie się o godz. 8-mej wiec ogólno-akademicki, który poweźmie decyzję w sprawie strajku. List episkopatu lwowskiego wywarł wielkie wrażenie, przyczem zwraca uwagę: 1) **że stwierdzono w nim z absolutną pewnością istnienie prowokacji żydowskiej, 2) że pożałowania godne wypadki położyć należy na karb krewkości młodzieży, która dała się unieść temperamentowi.**

Dodatek „Lwowskiego Kurjera Porannego“, zawierający ten list, rozszedł się po mieście momentalnie. Sądzić należy, że pośrednictwo księży biskupów przyniesie z jednej strony **zakończenie strajku,** z drugiej satysfakcję młodzieży.

SFAŁSZOWANE ODEZWY.

We Lwowie ukazała się, jak już pisaliśmy, odezwa kilku organizacyj, potępiająca strajk. Jedną z podpisanych, Młodzież Ludowa ogłosiła natychmiast, że jej podpisu nadużyto. Obecnie wyszło na jaw, że sfałszowano również podpisy Zw. Akad. „Myśli Mocarstwowej“ (konserwatyści) i Zw. Strzeleckiego, gdyż organizacje te nie przyjmują odpowiedzialności za ową odezwę.

———o———

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). We Lwowie krąży na temat ostatnich wypadków mnóstwo dowcipów i wierszyków, z których wiele poświęconych jest pewnej osobistości we Lwowie, związanej z temi zajściami. Na słupach i drzewach widnieją klepsydry, drukowane pismem żydowskim, poświęcone tejże osobistości. Wielu akademików nosi w butonierce **małe klocki.** W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że kierownictwo starostwa grodzkiego we Lwowie przejdzie w najbliższym czasie w inne ręce, albowiem kapitan **Klotz** zawiódł pokładane w nim nadzieje.

Henderson za nawiązaniem stosunków z Rosją.

Warszawa. 10 6. (Tel. wł.) Angielski minister spraw zagranicznych w gabinecie Mac Donalda Henderson oświadczył przedstawicielowi „Dail Heralda“, że Partja Pracy uważa stosunki z Ligą Narodów za jeden z zasadniczych punktów polityki angielskiej. Mac Donald zamierza osobiście udać się jako przedstawiciel rządu do Genewy.

„Będziemy, rzekł Henderson, tam prowadzili sprawy nie z punktu widzenia strategji narodowej, ale z punktu widzenia międzynarodowej współpracy“.

Henderson mówił, że nowy gabinet będzie się starał nadać paktowi **Kelloga** jak największą skuteczność, będzie się starać nawiązać osobisty kontakt z przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych. Co do Rosji, **rząd angielski będzie się starał o nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych.** Henderson zaznaczył, że rząd życzy sobie **jak najszybszej ewakuacji okupowanych terenów niemieckich,** choć będzie chciał starannie obmyśleć, w jaki sposób to ma się stać, aby ewakuacji dokonały wojska wszystkich sprzymierzonych.

Mac Donald przygotowuje mowę tronową

Londyn, (AW). Jutro odbędzie się Rada gabinetowa, w ciągu której prem. Mac Donald poinformuje swych kolegów o głównych wytycznych mowy tronowej. Mowa tronowa zajmie się głównie rozbrojeniem, bezrobociem, ogólną sytuacją gospodarczą kraju. Wielka mowa zapowie zniesienie projektu ustawy przewidującej znaczne zmniejszenie czasu pracy w kopalniach.

SPRAWA OPRÓŻNIENIA NADRENJI.

Wiedeń, (AW). Wedle doniesień z Paryża i Madrytu, czynią Niemcy przygotowania do zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, na której ma być omawianą **sprawa opróżnienia Nadrenji.** Miejscem obrad ma być Londyn.

Międzynarodowy kongres rolniczy w Bukareszcie,

Bukareszt, 10 6. (PAT.) Członkowie kongresu rolniczego uczestniczyli w dniu wczorajszym w przyjęciu w pałacu królewskim, w którem wzięli udział król Michał, królowa matka, członkowie rodziny królewskiej, książę regent Mikołaj, regent Buzdugan, oraz członkowie rządu.

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Na zebraniu międzynarodowej komisji do spraw rolnictwa, sekretarz generalny **Borel** (Szwajcarja) odczytał sprawozdanie o działalności komisji oznajmiając, że w ciągu bieżącego roku będzie przeprowadzona pod auspicjami Ligi Narodów ankieta **o sytuacji światowej rolnictwa.**

Hermes (Niemcy) przedstawił problemat prac rolniczych, proponując nawiązanie kontaktu z Międzynarodowem Biurem Pracy w tym celu, ażeby w ścisłem porozumieniu z niem znaleźć najlepszą metodę reglamentacji prac rolniczych. **Kobson** (Stany Zjednoczone) wykazywał okniecznośč utrzymywania stosunków pomiędzy organizacjami rolniczemi amerykańskiemi i europejskiemi. **Vogue** (Francja) przewodniczący prezydjum kongresu podkreślił rozwój parlamentarny grup rolniczych.

Hermes zaproponował trzy rezolucje. **Pierwsza zwraca się do prezydjum kongresu o zapewnienie stałego kontaktu z międzynarodowemi organizacjami pracy, druga dotyczy koncentracji na zasadzie porozumień międzynarodowych eksportu produktów rolniczych pomiędzy poszczególnemi narodami, trzecia wzywa organizacje rolnicze wszystkich krajów, do interweniowania u swoich rządów, ażeby jednego lub dwóch delegatów rządowych do międzynarodowej organizacji pracy, wybierały ze sfer rolniczych.**

Vogue (Francja) przewodniczący kongresu oznajmił, **że następne posiedzenie międzynarodowej komisji do spraw rolnictwa odbędzie się w Antwerpji, następny zaś kongres rolniczy w Pradze.**

Uczczenie śp. prof. Chlebowskiego.

Warszawa, (AW). Dziś w południe w seminarjum polonistycznym Uniwersytetu warszawskiego odbyło się uroczyste zawieszenie portretu zasłużonego badacza literatury ojczystej prof. Uniwersytetu śp. Bronisława Chlebowskiego. Zagaił uroczystość dziekan wydziału humanistycznego prof. Handelsmann, poczem przemawiał prof. **Gubrynowicz,** charakteryzując działalność śp. Chlebowskiego. Portret śp. Chlebowskiego pędzla Reszkowskiego przedstawia dużą wartość artystyczną.

———o———

O czem piszą inni?...

O ustępliwość i dobrą wolę

Arcypasterze lwowscy wystosowali do młodzieży apel, który ulatwi zapewne przywrócenie spokoju i zgody między młodem pokoleniem a władzami. Ale dobra wola musi być po obu stronach. Za chwalebnym przykładem Księży · Biskupów musi pójść rząd. Powinien on przedewszystkiem wpłynąć na zależną od siebie prasę, by nie drażniła młodzieży obelżywemi wyrazami. To nawet „sanacyjnemu" „Słowu Polskiemu" całkiem się nie podoba.

„W prasie lewo-liberalnej i socjalistycznej pojawiają się jednak oddźwięki równie szkodliwe, na które należy odpowiednio zareagować. Tak np. „Epoka" warszawska, omawiając „ekscesy" lwowskie, obsypuje młodzież gradem zniewag, wymyślając jej od **„chuliganów", „czarnosecińców" i „wandalów".**

Zaostrzenie sprawy, pisze pod adresem rządu „Rzeczpospolita", do niczego dobrego nie doprowadzi.

„Zamiast ostrych i bezwzględnych zapowiedzi, które w rezultacie wywołują skutek wręcz przeciwny od zamierzonego, słuszniejby było wypuścić aresztowanych (zwłaszcza, że śledztwo już z nimi zakończono), a **rolę p. starosty lwowskiego w ciągu ostatniego tygodnia sumiennie zbadać i wyciągnąć stąd właściwe konsekwencje.** Dla powagi władzy byłoby to o wiele korzystniejsze, niż te komunikaty, jakie dotąd słyszeliśmy i te bezsensowne, a sprawę tylko pogarszające harce prasowe. Najlepiej rządzi ten, kto rządzi rozważnie".

Prawda o zajściach w Poznaniu

„Kurjer Poznański" prostuje nieścisłe wiadomości o rozruchach antyżydowskich w Poznaniu. Zajścia te nie nastąpiły bynajmniej bezpośrednio po wiecu przed Domem Akademickim i nie przybrały tak wielkich rozmiarów, jak twierdzą żydzi.

„Wybito — pisze „Kurjer Poznański" — szyby w niektórych magazynach żydowskich oraz w dwóch synagogach.

Jak informuje policja ,był to przeważnie tłum, który się zgromadził przygodnie, tembardziej, że działo się to wieczorem dnia sobotniego. Policja aresztowała około 20 osób. Podczas odwożenia ich na policję doszło do starć z policją w kilku punktach miasta, między innemi przed miejskim urzędem bezpieczeństwa i porządku publicznego. Około godziny 21 zapanował spokój.

Raz jeszcze zaznaczamy, że zajść tych ulicznych nie należy łączyć z wiecem przed Domem Akademickim, którego przebieg był poważny".

A socjalistyczny **„Robotnik"** napisał, że w pochodzie szli oprócz akademików profesorowie uniwersytetu, że demolowano po drodze wszystkie sklepy żydowskie i bito żydów tak, że „poszwankowanych liczą na setki". Oto jaskrawy przykład przesady!

Echa oświadczenia min. Piłsudskiego

„Kurjer Śląski" podkreśla, że gospodarkę finansową prowadzą zwykle premjer i minister skarbu.

„W liście swym pisze Piłsudski natomiast „skutkiem dobrej gospodarki mojej"... Okazuje się więc, że w marsz. Piłsudskim mamy nietylko najlepszego bodaj w jego mniemaniu dowódcę wojskowego na świecie, lecz i poza tem tkwi w nim genjusz finansowy. Czyli innemi słowy „patrjarcha" nasz narodowy jest jakby stworzony do kierowania państwem przy ślepem zaufaniu obywateli.

Ta „dobra" gospodarka wygląda coprawda tak, że dzięki napięciu śruby podatkowej rozdmuchuje się budżet państwowy do rozmiarów, nie odpowiadających naszemu położeniu gospodarczemu. Jak i dalszą „dobrą" jej stroną jest wydanie pieniędzy ściągniętych ponad preliminarz. A według najprostszych pojęć ekonomicznych niewiele genjuszu finansowego potrzeba, aby obywatela wycisnąć, jak cytrynę, i wszystkie wydać pieniądze. Przyczem „wielki ruch budowlany" w rzeczywistości był tą samą fikcją, jak p. Bartel jako... szef rządu!"

W Wielkopolsce o zażydzonym Krakowie.

Szereg dzienników często zwraca uwagę na zażydzenie Krakowa. Poczytny **„Dziennik Bydgoski"** wiadomość o wyborze żydowskiego wiceprezydenta opatrzył tytułem „Mały Rzym — Palestyną" i przedstawiwszy smutny stan samorządu w Krakowie oświadcza:

„Stan taki jednak nie może trwać zbyt długo. Samorząd w Małopolsce, a więc i w Krakowie musi mieć zapewnione przynajmniej te warunki rozwoju, jakie mają samorządy w innych częściach państwa. Wtedy też dojdą do głosu ci, którzy w obecnych stosunkach są tylko widzami tragedji Krakowa, dojdzie do głosu żywioł polski i katolicki. Natenczas zaś skończą się rządy kliki liberalno-socjalistyczno-żydowskiej, rada miejska przestanie być zbiornikiem geszefciarzy, rola żydostwa sprowadzona zostanie do właściwej miary. Skończy się okres upadku, a miasto Kraków wróci do roli, jaką winno odegrać w państwie polskiem".

Ks. red. Urban o ślubach cywilnych.

W ostatnim „Przeglądzie Powszechnym" (czerwiec 1929) znajdujemy bardzo interesujący artykuł ks. red. Urbana poświęcony aktualnej sprawie ustawodawstwa małżeńskiego w Polsce. Ks. red. Urban rozróżnia naprzód sprawę „rozwodów" od sprawy „ślubów cywilnych". I stawia pytanie: jakiej formy zawierania małżeństw mamy w Polsce żądać? Czy koniecznie i wyłącznie formy kościelnej, czy też można w jakiejś mierze dopuścić śluby cywilne?

Przypomina, że w Polsce mamy wszystkie trzy formy ślubów cywilnych: **obowiązkowe** (małżeństwo nie ma znaczenia wobec państwa, jeśli nie było zawarte w urzędzie cywilnym) w b. zaborze pruskim, — **„z konieczności"** na terenie b. Galicji (t. j. w ostateczności, gdy władza kościelna nie mogła udzielić ślubu kościelnego), i **fakultatywne** (do wyboru albo ślub kościelny, albo cywilny) na terenie Spisza i Orawy. Na terenach b. Kongresówki i na „kresach" do konstytucji marcowej ślub kościelny był jedyną formą zawierania małżeństw uznanych przez państwo; po r. 1921 weszły w życie śluby cywilne dla bezwyznaniowców.

Po tem rozróżnieniu stawia ks. red. Urban i udowadnia tezę, że **„minimalnem żądaniem naszem** winno być: **niewprowadzanie ślubów cywilnych obowiązkowych dla katolików w tych dzielnicach, gdzie tej obowiązkowości albo wcale ślubów cywilnych dotąd niema, a zniesienie tego przymusu zawierania ślubów cywilnych tam, gdzie on istnieje, t. j. na obszarze b. zaboru pruskiego".**

A potem przechodzi do pytania: — czy katolicy mają przeciwstawiać się kategorycznie wprowadzeniu w Polsce ślubów cywilnych dla kogokolwiek i w jakiejkolwiek postaci, a zatem, **czy mają domagać się zniesienia całkowitego ślubów cywilnych?**

Za zniesieniem — pisze ks. red. Urban — przemawia wzgląd na zasadę Kościoła nie uznającego ślubów cywilnych. Przeciw jednak wysuwa się racje „nie pozbawione logiki i słuszności", że konstytucja polska wyklucza przymusowość wykonywania obrzędów religijnych, i że wprowadzenie tylko kościelnej formy zawierania małżeństw mogłoby uchodzić za gwałt zadawany sumieniom w pewnych wypadkach.

Dalej stwierdza ks. red. Urban, że nie ma żadnej racji występowania przeciw instytucji ślubów cywilnych **dla osób nieochrzczonych** (żydów, mahometan i t. p.). Co do **akatolików** (prawosławnych, protestantów i wyznawców sekt) nie stawia ks. red. Urban konkretnej propozycji. Są oni przez chrzest (o ile był ważny) poddani działaniu prawa kanonicznego; „ze względu wszakże na zasadę tolerancji praktycznej Kościół zgłasza niejako co do ich małżeństw swoje desinteressement pozostawiając im samym i państwu ich uregulowanie". Możnaby zatem — pisze — ze stanowiska katolickiego zgodzić się na śluby cywilne akatolików nawet obowiązkowe, tem bardziej fakultatywne.

Wreszcie przechodzi ks. red. Urban do sprawy małżeństw **osób bezwyznaniowych,** t. zn. tych osób, które choć ochrzczone do żadnego jednak wyznania nie należą. Autorowie katoliccy (ks. prof. Wiślicki) zgadzają się, że dla tych osób państwo może wprowadzić instytucję ślubów cywilnych (np. jako „śluby cywilne z konieczności"). Byłyby to oczywiście małżeństwa ważne tylko wobec państwa, a nie wobec Kościoła.

Z tego jednak postanowienia mogą wyniknąć pewne konsekwencje. Pewni, słabi, katolicy mogą opuszczać Kościół, zgłaszać się jako bezwyznaniowcy i zawierać śluby cywilne. Ks. red. Urban wobec tego zapytuje: czy wobec tego jest wskazanem wprowadzanie tego rodzaju ślubów cywilnych, któreby dla pewnych osób były „pokusą do formalnej apostazji od wiary katolickiej"? Ks. red. Urban nie odpowiada na to pytanie wprost. Wyraża jednak przekonanie, że **„robienie dystynkcji między bezwyznaniowcami zarejestrowanymi a nie zarejestrowanymi wolnomyślicielami i krnąbrnemi żywiołami w Kościele, pozwalanie jednym na śluby cywilne, a odmawianie go drugim nie przyniesie żadnych dodatnich rezultatów dla sprawy katolickiej".**

Przy tem przypomina, jak tę trudność rozwiązano w konkordacie włoskim świeżo zawartym. „Oczywiście Stolica św. ani nie zaaprobowała formalnie w nim ślubów cywilnych, ani nawet nie wyraziła słowami swej „tolerancji" wobec faktu ich istnienia, zgodziła się jednak na taką formułę (art. 34 konkordatu), która zapewniając małżeństwom zawartym w kościele wszystkie skutki prawne małżeństwa wobec państwa, milcząco pozostawiła państwu możność utrzymania nadal ślubów cywilnych dla tych wszystkich, nie wyłączając katolików, którzy formie kościelnej przy zawieraniu małżeństwa poddać się nie zechcą. Tym sposobem śluby cywilne, obowiązkowe dotąd we Włoszech, zamieniono na śluby cywilne fakultatywne".

Rzecz jasna, w niczem to nie zmienia zasadniczego stanowiska Kościoła, który nadal nie uznaje małżeństw cywilnych i śluby cywilne zwalcza.

Kończąc swój ciekawy artykuł pisze ks. red. Urban, że „nie podaje kategorycznej tezy, żądającej wprowadzenia fakultatywnych ślubów cywilnych dla katolików, ale tylko materjał do zastanowienia się i do dyskusji na ten temat".

Chodzi mianowicie o to, czy katolicy mają poprzestać na „żądaniu minimalnem" (aby w Polsce nie narzucono katolikom obowiązkowych ślubów cywilnych, a tam, gdzie ta obowiązkowość istnieje, aby została zniesiona), przyczem śluby cywilne mogłyby być dozwolone bezwyznaniowcom, — czy też katolicy mają ponadto domagać się „niedopuszczenia ślubów cywilnych wogóle", a natomiast wprowadzenia obowiązku zawierania małżeństw kościelnych dla katolików?

Ks. red. Urbanowi należy się wdzięczność za takie postawienie sprawy. Trzeba sobie tylko życzyć, by postawione przez niego pytania zainteresowały kierownicze czynniki katolickie i by w ten sposób doszło do uzgodnienia żądań katolickich w sprawie ustawodawstwa małżeńskiego.

Nauka z lwowskich wypadków.

Głosy naszych Czytelników.

W związku z wypadkami lwowskiemi otrzymaliśmy od naszych Czytelników wiele listów, komentujących niektóre momenty znamiennych zajść. W jednym z nich nadesłanym z Krotoszyna czytamy:

Pojmuję bardzo dobrze szlachetne oburzenie, jakie opanowało nietylko młodzież, ale i starszych na niebywałą prowokację żydów, która miała miejsce we Lwowie. Ze strony młodzieży był to mimowolny odruch, od którego trudno się jej było powstrzymać. A jednak należało nerwy opanować i wpierw zastanowić się nad sposobem reagowania na tę bezprzykładną bezczelność.

Czy nie lepiej było urządzić wiec młodzieży wszystkich wyższych zakładów naukowych **i uchwalić na nim bojkotowanie żydów, jako wrogów katolicyzmu i Polaków.**

Niedawno jestem w Krotoszynie; miasto to o 14.000 ludności ma jedną rodzinę żydowską, a niegdyś, — jak mi opowiadano — prawie cały rynek zajęty był przez żydów. Gdy jednak poszło hasło: „Swój do swego", powoli zaczęła się ich emigracja. Wielkopolanie zdaje się wytrwalsi, hasło nie było słomianym ogniem. Niejedna z pań wyłamywała się z pod ogólnej reguły, ale znaleziono na nie sposób: zaledwie sklep opuściła, już paradowała z przyczepianą do sukni kartką z napisem „klijentka żydowska". To bardzo skutkowało. Już **przed wojną większa część żydów opuściła Krotoszyn,** a po wojnie reszta się wyniosła".

Ks. Henryk Weryński ze Starego Sącza przypomina słowa Prusa, że „wszystko wolno u nas krytykować, nawet pewniki matematyczne, ze wszystkiego można żartować, tylko kwestję żydowską trzeba głaskać i to jeszcze bardzo delikatną ręką w bardzo aksamitnej rękawiczce". Następnie pisze ks. Weryński:

Dobrze, że od czasu do czasu budzi nas żydostwo swymi występami z karygodnej gnuśności i obojętności. Dobrze, że nam samo przypomina: nie macie pomiędzy nami przyjaciół ani neutralnych poza **bardzo nielicznymi** (na wymarciu) Polakami wyznania mojżeszowego. Bo sami częstokroć przeoczamy niebezpieczeństwo żydowskie. Nie jest ono lokalnem, naszem niebezpieczeństwem. Nosi na sobie cechy ogólne i zazębia się konsekwencjami dalej, niż przypuszczamy. Dlatego trzeźwy obserwator musi przyznać, że — mimo swej bezwzględności — sąd śp. ks. kardynała **Puzyny** nie mijał się z prawdą, gdy dotyczył żydów. O nich to mawiał twardy kardynał:

— „Mojem zdaniem największym wrogiem ludzkości jest **żyd,** odwieczny wróg duszy chrześcijańskiej, bo odwieczny wróg Chrystusa".

Pomyślmy tylko, **gdyby** — broń Boże — **uświadomiona młodzież katolicka, dorastająca,** dopuściła się **zniewagi obrzędów regilijnych żydowskich prowokacyjnie** w mieście żydowskiem lub nawet tam, gdzie żydzi są w znacznej mniejszości. **Cały świat byłby poruszony!**

Gdy chasydowi z Bobowej lub Bełza któryś Hallerczyk wyrwał parę nadliczbowych kłaków z brody, interwenjowała Ameryka.

Bierzmy pod uwagę skalę oceny wartości!"

Inny nasz czytelnik, p. Alojzy R. z Krakowa pisze, że „choć może zadaleko posunęła się nasza młodzież, to jednak i ja będąc na jej miejscu sambym lepiej nie zrobił"... Głównie, że może jest to pierwszy sygnał ostrzegawczy, że już najwyższy czas, by cały naród stanął do walki z żydostwem, dla walki szlachetnej i koniecznej".

Akademik p. **Bolesław Wysocki z Chrzanowa** wyraziwszy oburzenie z powodu zniewagi procesji pisze:

„Lwowskie wypadki są jednym z objawów budzącego się życia religijno-narodowego. Niech to będzie dla żydów groźnem memento!! Przyjdą czasy, kiedy naród polski stanie do walnej rozprawy z pasorzytującem żydostwem. Udział młodzieży akademickiej w czynnem życiu politycznem jakoteż religijnem, jest tego wyraźną zapowiedzią. **Młodzież akademicka w ogromnej większości jest narodowo i katolicko usposobioną.** Uniwersytety polskie są zarodkami odrodzenia i odżydzenia naszego kraju. Uprzytomnijcie sobie żydzi, że niezawsze będziecie się cieszyli względami liberalnej i bezwyznaniowej sanacji! **Zrozumcie, że tempora mutantur i że sami gotujecie na siebie niechybny bicz sprawiedliwości!! Przyszłość do młodzieży należy i ona też przyszłe obejmie rządy.** — Przypominają mi się Włochy, które przez wiele lat były gnębione żydo-masońską polityką. Ale nadeszła chwila przebudzenia i naród włoski, przez odrodzenie swej młodzieży, zrzucił ze siebie żydowsko-masońskie jarzmo. Podobnie się u nas stać może i napewno stanie! Jak Włochy pogrążyły się w faszyźmie, tak u nas idea polsko-katolickiego charakteru państwa całego narodu stanie się udziałem!"

Jak min. Piłsudski broni p. Czechowicza.

W pismach sanacyjnych znajdujemy tekst listu min. Piłsudskiego do sędziego śledczego przy Trybunale Stanu p. Zalewskiego. List ten, zredagowany w stylu zbyt dobrze już znanym, nie przynosi nic nowego dla samej sprawy przekroczeń budżetowych. P. Piłsudski podnosi kilkakrotnie, że pp. **Bartel i Czechowicz zwracali mu uwagę na potrzebę przedstawienia wydatków nadzwyczajnych do Sejmu,** ale „ustępowali zawsze pod moim wyraźnym naciskiem". P. Piłsudski zapewnia przytem:

„nie mogę dostrzec w tem mojem postępowaniu **ani jednej chwili, bym przekraczał czy Konstytucję, czy jakąkolwiek ustawę".**

Znajdujemy w tym liście również stwierdzenie, że p. Piłsudski jako premjer zabronił ministrom „samodzielnie i bez (jego) pozwolenia prowadzić stosunku do Sejmu samodzielnie", a „wszystkie formalności związane w stosunkach ze Sejmem, leżały na nim jedynie".

Czytamy wreszcie :„nie dopuściłem do naturalnego na czas wykończenia rachunków z ubiegłego roku budżetowego, przeciągnąłem w ten sposób możliwość zakończenia obliczeń co do wydatków dodatkowych poza sesją sejmową".

„Na usprawiedliwienie swej fuszerki w stosunku do państwa, podaję, że dla państwa ona groźną nie była".

Całe rozumowanie min. Piłsudskiego polega na tem, że p. Czechowicz jest niewinnym, gdyż przekroczenia wszystkie, które mu Sejm zarzuca, robił na jego, Piłsudskiego rozkaz.

Zobaczymy, jak to tłumaczenie przyjmie Trybunał Stanu...

Najbardziej polskie i najtańsze zdrojowisko.

List z Inowrocławia.

Przepracowani, przemęczeni i chorzy, szukać będą znów z nastaniem lata odpoczynku w zdrojowiskach. W zdrojowiskach oczywiście krajowych, bo sam stan gospodarczy państwa obywateli nie zezwala na drogą kurację w za-

granicznych kurortach. Zdrojowiska krajowe zrobiły w ostatnich latach wszystkie znaczne postępy, rozbudowały się, poczyniły wielkie inwestycje, ścigając zagranicznych swych konkurentów. Mamy jednak wśród naszych uzdrowisk jedno, które na szczególne zasługuje wyróżnienie, jest niem — Inowrocław. Zdrojowisko Inowrocław wyróżnia się nietylko posiadaniem wyjątkowo dobrych naturalnych środków leczniczych (najsilniejszej solanki) i nietylko najniższemi z pośród polskich uzdrowisk kosztami utrzymania. Inowrocław jako zdrojowisko jest przedewszystkiem **najbardziej polskiem miejscem kąpielowem.**

To jest niewątpliwie najwybitniejsza cecha charakterystyczna tego zdrojowiska. Zakłady Solankowe tamtejsze są najpierw dziełem nawskróś polskiem. Powstały Solanki w r. 1872 na inicjatywą dra Zygm. Wilkońskiego, później przejęte przez niemiecki zarząd miasta nie rozwijały się, ponieważ rząd pruski ze względów politycznych sprzeciwiał się ich rozbudowie, po odzyskaniu niepodległości naszej, natomiast Solanki w szybkiem tempie stały się zakładem uzdrowiskowym na wielką skalę, mogącym zadowolić tysiące chorych i szukających wypoczynku. Od 2 tysięcy kuracjuszy w r. 1921 doszło to zdrojowisko do 7 tysięcy w r. 1928.

W roku bież. **Zdrojowisko przyjąć będzie mogło jeszcze większe rzesze i należycie je obsłużyć**, ponieważ jak co roku, obecnie znów Zakłady doznały **wielkiej rozbudowy.** Po rozbudowie głównego gmachu kąpielowego, wybudowaniu nowego budynku dla kąpieli borowinowych, rozszerzeniu parku zakładowego na 180 morgów powierzchni — w r. bież. staje nowy olbrzym budowlany, zakład hydro i elektroterapji, urządzony według najnowszych wymagań.

Cały ten gigantyczny rozwój uzdrowiska dokonany został wyłącznie za czasów polskiego zarządu i polskiemi siłami.

Równocześnie z rozbudową zakładów kąpielowych postępuje rozbudowa całej dzielnicy miasta obok Solanek; powstaje tam co roku kilka nowych dworków, stwarzając piękną dzielnicę-ogród. Nie trudno zatem o pomieszczenie wygodne i tanie dla gości kuracyjnych.

Pokój z wszelkiemi potrzebnemi dodatkami kosztuje w Inowrocławiu od 2—4 zł. Bardzo niskie są też opłaty kuracyjne i kąpielowe, tańsze niż w innych podobnych uzdrowiskach.

Komunikacja z Inowrocławiem jest bardzo dogodna. Inowrocław leży na szlaku kolejowym Warszawa—Toruń—Poznań i **Kraków—Katowice—Poznań—Gdańsk.** Inowrocław jako stolica Kujaw Zachodnich, jest ośrodkiem historycznej ziemi piastowskiej; posiada do Kruszwicy, Strzelna, Szymborza komunikację kolejową i autobusową. Kuracjusze przeto znaleźć mogą poza kinem, teatrem i reunionami inne świetne urozmaicenia podczas pobytu w Zdrojowisku. **Sezon tegoroczny rozpoczął się 1-go maja, a kończy 1-go października.**

Jest więc o cały miesiąc przedłużony, ponieważ zanosi się na bieżący sezon na jeszcze **większą frekwencję gości kuracyjnych,** oraz również dlatego, że budujący się gmach inhalatorjum oraz nowe oddziały wodolecznictwa i elektroterapji umożliwiają przeprowadzenie kuracji nawet późną jesienią.

Inowrocław jako najbardziej polskie zdrojowisko, odznaczające się pozatem niezwykle skutecznemi środkami leczniczemi, zyskuje z roku na rok na rozgłosie, na co wskazują m. in. tegoroczne niezwykle liczne zgłoszenia i zapytania z całej Polski, kierowane pod adresem Zarządu Solanek. M. S.

Z Międzybrodzia (ad Kęty).

Obchód „Rerum novarum“. — Wiec sprawozdawczy Ks. senatora Kasprzyka. — Sprawa budowy zapory na Sole.

Międzybrodzie, miejscowość sławna dziś w Polsce z zastawu, który rząd buduje na rzece Sole, jest starą placówką myśli chrześcijańsko-społecznej. W niedzielę dn. 9 czerwca miejscowe organizacje chrześć. społeczne uczciły 38 rocznicę wydania encykliki „Rerum novarum“. W pięknej manifestacji wzięli udział delegaci bratnich organizacyj z okolicy, w tem liczna grupa związków chrześć. społecznych z Andrychowa na czele z Ks. Patronem Buchałą. Sumę celebrował Ks. proboszcz Józef Zabrzeski, kazanie okolicznościowe na temat wskazań Leonowych głosił pracownik społeczny Ks. Stanisław Buchała z Andrychowa.

Po sumie odbył się pod gołem niebem wiec chrześć. społeczny, na którym Ks. senator **Ludwik Kasprzyk** z Krakowa złożył sprawozdanie i omówił obszernie sytuację w kraju. Licznie zebrani obywatele Międzybrodzia słuchali z zainteresowaniem wywodów sprawozdawcy. Osobno omówił Ks. Senator sprawy związane z budową zaporu na Sole, która, rzecz zrozumiała, stanowi czynnik największego zainteresowania w miejscowości, gdzie **około 150 gospodarzy będzie zmuszonych do opuszczenia swych zagród,** gdy przyjdzie po ukończeniu zapory **zalanie wodą całej kotliny.** Rzecz, tycząca się odszkodowania gospodarzy i ich przyszłego pomieszczenia w nowych osiedlach idzie powoli i jak dotąd mimo, iż $^1/_3$ **robót została ukończona,** gospodarze nie wiedzą, jaki los ich spotka, znajdują się w położeniu przymusowem, nie mogą prowadzić racjonalnego gospodarstwa, rozbudowywać się, gdyż znajdują się pod grozą rychłego opuszczenia dotychczasowego osiedla. Ks. Senator radził, by wszyscy związali się w komitet i solidarnie bronili swych praw. W związku z ofertą Harrimanowską, która została przyjęta przez rząd i już rozpisano komisje wojewódzkie, zapytywano Ks. Senatora, czy nie byłoby wskazane, by rząd również budowę zapory na Sole oddał koncernowi Harrimana, z czego miejscowi gospodarze byliby nawet zadowoleni. **Roboty około spiętrzenia wód na Sole pochłoną jeszcze kilkanaście miljonów,** a wobec sytuacji gospodarczej należy wątpić, czy rząd będzie mógł forsować spieszne ukończenie robót.

Sprawozdanie Ks. Senatora przyjęli zgromadzeni oklaskami, poczem uchwalono rezolucje.

11 tysięcy miljonerów w Ameryce, 562 w Anglji.

Według urzędowej statystyki, mieszka w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej **11 tysięcy miljonerów,** to jest takich, **którzy posiadają przynajmniej miljon dolarów majątku.** W tej armji bogaczów kroczy na przedzie kompanja prawdziwych krezusów, których dochód w ciągu roku wynosi conajmniej miljon. Takich Amerykanów, posiadających wielomiljonowy majątek, niosący rocznie miljon dolarów i więcej dochodu, jest w Stanach Zjedn. 74. Według urzędowego sprawozdania, całkowity **dochód tych 74 ludzi wynosi rocznie 154,825,709 dolarów.**

Przed wojną światową w r. 1914 było w Stanach Zjednoczonych tylko 4.500 miljonerów; od tego czasu cyfra ta niepomiernie wzrosła, osiągając swój najwyższy punkt w r. 1917, kiedy to liczono w Stanach Zjedn. 11.800 miljonerów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że duża część amerykańskiego bogactwa jest wynikiem zysków wojennych, o czem wymownie świadczy gwałtownie wznosząca się krzywa miljonerów między rokiem 1914 a 1917.

Tylko bardzo niewielu (2%) zawdzięcza swój duży majątek oszczędności; do osób tych należą przedewszystkiem artyści. Przeszło 50% doszło do wielkiego majątku przez pobieranie dywident od różnych udziałów.

Miljonerzy muszą płacić w Ameryce **wysokie podatki.** Podczas gdy opłaty skarbowe w grupie 2 i pół miljona Amerykanów, zarabiających 1.000 do 2.000 dolarów, wynoszą tylko 7 dolarów i 23 centy, w grupie miljonerów sięgają one sumy 483.628 dolarów.

Bardzo interesujące są dane angielskie: **Przed wojną liczono w Anglji 19 miljonerów; dzisiaj według oficjalnych statystyk liczba ta wzrosła do 562.** W zestawieniu tem uważa się za miljonerów tylko takie osoby, których podatek roczny wynosi conajmniej 50 tysięcy funtów. Wszyscy miljonerzy angielscy mają rocznego dochodu około 56 miljonów funtów. W ostatnich czterech latach wnieśli oni do skarbu państwa, tytułem podatku dochodowego, sumę przeszło 112 miljonów funtów szterlingów. W rządzie zasiadało raz czterech miljonerów, z których trzech zawdzięczało swój majątek instytucji banków, a czwarty książę Sutherland, majątek otrzymał w spadku. Także w izbie gmin zasiadało kilku miljonerów, a mianowicie mr. Samael Samuel, który zrobił majątek na nafcie, major Courtauld, fabrykant sztucznego jedwabiu, wreszcie pułkownik Gretton, którego miljony pochodzą ze sprzedaży porteru i piwa „Ale“ znanej firmy Bass. Złoto i djamenty stanowią podstawę majątku braci Joel. Wśród okrętowych potentatów miljonerami są lord Kylsand, lord Inchcape i sir John Ellermann. Inną kategorję miljonerów stanowią w Anglji lordowie od whisky i piwa, np. lord Devar, lord Woolsvington. Mrożone mięso stanowi specjalność innego miljonera, lorda Vestey; przemysł chemiczny reprezentuje wśród miljonerów lord Melchett.

Kilku lordów miljonerów stoi na czele przedsiębiorstw budowlanych. Sir John Duveen doszedł do miljonów, handlując dziełami sztuki.

———o———

Na ziemiach Rzplitej

Krajowy Zjazd L. O. P. P. w Warszawie.

W Instytucie Aerodynamicznym w Warszawie odbyły się w tych dniach obrady walnego zgromadzenia sprawozdawczego L. O. P. P. przy udziale 32 delegatów komitetów wojewódzkich L. O. P. P. z całej Rzeczypospolitej, przedstawicieli władz L. O. P. P., władz państwowych, prasy i publiczności. Zebranie zagaił prezes Zarządu głównego, inż. Eberhard. Po sprawozdaniu za rok 1928, wysłuchano referatów o obronie przeciwgazowej i o lotnictwie.

Sprawozdanie wykazuje stały przyrost członków Ligi i jej funduszów, oraz szereg prac, dokonanych w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Nowy ustrój szkolnictwa średniego.

Jak donoszą z Warszawy, w ministerstwie Oświecenia i Wyznań Religijnych rozpoczęły się obecnie prace nad ustaleniem podstaw nowego ustroju szkolnictwa średniego. Przy pracach tych brane będą pod uwagę opinje, wypowiadane na ostatnim zjeździe nauczycieli szkół średnich.

„Zaślubiny Wisły z Bałtykiem“.

Imponujące widowisko na P. W. K.

W związku z wielkim zjazdem słowiańskim „Sokołów“, który odbędzie się 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca, zapowiedziany jest przyjazd 18 i pół tysiąca „Sokołów“ z Polski i 1.500 „Sokołów“ z Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. Poza ćwiczeniami, które w takiej masie wypadną b. interesująco, urządzi zarząd „Sokoła“ widowisko sceniczne na arenie P. W. K. p. t. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem“. Widowisko to odbywać się będzie wieczorem we wszystkie trzy dni zjazdowe.

W widowisku weźmie udział 1000 „artystów-sokołów“, w tem 300 dzieci. Kostjumy będą regjonalne, ludowe i historyczne. M. in. przygotowane zostały z drobiazgową dokładnością stroje husarów polskich, którzy w liczbie 30 wjadą na arenę na koniach. Samo widowisko przedstawiać się będzie nietylko barwnie, ale i estetycznie, gdyż urozmaicać je będą tańce, śpiewy i muzyka.

Najnowsze imprezy na P. W. K.

od 15-go do 20-go bm.

15 czerwca: Kursy Rolnicze „Staszica“, Zjazd Straży Pożarnych; Zjazd Młodzieży Wiejskiej i Położonych; Zawody w polo; Wycieczka Polskiego Zw. Szkolnego w Czechosłowacji; Pokazy ogrodnicze 15, 16 i 17-go.

16 czerwca: Kursy rolnicze „Staszica“; Zjazd straży pożarnych; Zjazd Położnych; Zjazd Kobiet Pracujących; Zawody w polo; Pokazy ogrodnicze.

17 czerwca: Zjazd ziemianek; Wycieczka z Belgji sfery ekonomiczne; Pokazy ogrodnicze; Zawody w polo; Wycieczka nauczycielska z Pragi; Zjazd Naucz. Muzyki w Seminarjach.

18 czerwca: Wycieczka belgijska i amerykańska; Zjazd Meljoracyjny; Zawody w polo; Wycieczka Deutscher Wirtschaftsbund für Polen Breslau; Zjazd nauczycieli muzyki w Semin.

19 czerwca: Zjazd Meljoracyjny; Wycieczka belgijska i amerykańska; Konkursy hippiczne krajowe; Wycieczka Deutscher Wirtschaftsbund für Polen, Breslau; Zjazd Naucz. Muzyki w Semin.; Kursy rolne im. Staszica.

20 czerwca: Zjazd Meljoracyjny; Wycieczka belgijska i amerykańska; Kongres Nauk. Admin. Uniwersytet; Zjazd cukrowników; Krajowe kunkursy hippiczne; Wycieczka Deutscher Wirtschaftsbund für Polen; Zjazd naucz. muzyki w Semin.

Prowokacja niemieckich studentów w Cieszynie.

Winę w uszkodzeniu pomnika chcieli zrzucić na Polaków.

W dniach ostatnich zanotowano w Cieszynie fakt niesłychanej prowokacji ze strony młodzieży niemieckiej ze sfer akademickich. Uszkodziła ona pomnik muzyka niemieckiego Schuberta **i zainicjowała przygotowania do zrzucenia winy na społeczeństwo polskie, by móc rozgłaszać potem zagranicą, że w Polsce niszczy się nawet pomniki niemieckiej kultury.** Prowokacja jednak nie udała się, gdyż młodzież niemiecką złapano na gorącym uczynku uszkadzania pomnika.

W odpowiedzi na prowokacyjną profanację pomnika Schuberta, dokonaną przez akademików niemieckich, studenci polscy, słuchacze Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego zorganizowali onegdaj demonstracyjny pochód do uszkodzonego pomnika i złożyli wspaniały wieniec z napisem: „Wielkiemu pieśniarzowi niemieckiemu — Polacy“.

Wóz tramwajowy wpadł na ścianę domu we Lwowie.

Onegdaj we Lwowie wydarzyła się niezwykła katastrofa tramwajowa. Oto wóz tramwajowy, zjeżdżając pędem z góry ulicą Kopernika, niewstrzymany przez motorowego z powodu defektu hamulca, wyskoczył z szyn i wpadł na kamienicę. Wskutek uderzenia tramwaj został częściowo rozbity, pasażerowie jednak wyszli cało z tego wypadku. Skończyło się na lekkiem skaleczeniu pasażera odłamkiem szyby i omdleniu ze strachu pasażerki.

PIENINY CZĘŚCIĄ PARKU NARODOWEGO.

Onegdaj bawiła w Szczawnicy i Pieninach komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa oświaty, rolnictwa, Pol. Tow. Tatrzańskiego, prof. Goetla jako delegata dla planowanych parków narodowych i innych. Członkowie tej komisji zwiedzili dokładnie obszar zakupiony przez państwo na cele stworzenia Parku Narodowego, obejmującego część przełomu pienińskiego od Trzech Koron do pienińskiego Potoku, oraz tereny przylegające. **Prace nad urządzeniem parku i uregulowaniem spraw turystycznych rozpoczną się już w najbliższym czasie.** Zakupione przez państwo tereny, nie obejmują wprawdzie całości Pienin, jednak są to tereny najciekawsze ze względu na swą malowniczość.

OSTATNI MUZYK PODHALA NIE MA MOGIŁY ANI KRZYŻA.

Minęły już dawno dwa lata od śmierci ostatniego muzyka góralskiego, znakomitego **Bartka Obrochty.** Pod Reglami, obok Doliny Za Bramką, w miejscu, gdzie znaleziono jego zwłoki, ustawiono na pamiątkę kapliczkę. Nie można jednak na nowym cmentarzu w Zakopanem, gdzie pochowano Obrochtę, znaleźć jego grobu. Niema tam nawet skromnego krzyża, niema tam nawet mogiły. Związek Podhalan miał zająć się postawieniem grobu Obrochcie, nie słychać jednak, aby cokolwiek w tym kierunku czynił. Wielki muzyk Podhala umarł, jak wiadomo, z głodu, żadnego po sobie nie zostawiając majątku.

II. ZJAZD CHEMIKÓW POLSKICH W POZNANIU OD 2-GO DO 5-GO LIPCA.

Pod protektoratem Prezydenta Rzplitej odbędzie się w Poznaniu w początkach lipca II. zjazd chemików Polskich. Na zjazd ten przybędą oprócz uczonych polskich, także wybitni chemicy zachodniej Europy, jak prof. dr. J. Dupont z Paryża, prof. dr. Amstrong z Londynu, prof. Zacharescu z Bukaresztu, prof. inż. F. Hanaman z Zagrzebia, liczne grono uczonych z Czechosłowacji i wielu innych. Wobec ogromu nagromadzonego materjału, całokształt pracy zjazdu podzielono pomiędzy różne sekcje jak: Chemja fizyczna (tematy ogólniejsze), chemja fizyczna i chemja nieorganiczna, chemja organiczna, technologja nieorganiczna, technologja organiczna, technologja ogólna, farmacja i dydaktyka.

Program Zjazdu przedstawia się następująco:

1. lipca: Spotkanie koleżańskie.

2. lipca: Inauguracja Zjazdu w Auli Uniw. Pozn., Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego; Przemówienie Prof. Uniw. Monachijskiego Dr. Kazimierza Fajansa na temat: Siły chemiczne i budowa atomu. Posiedzenie sekcyj.

3 lipca: Posiedzenie sekcyj.

4. lipca: Posiedzenie sekcyj. Plenarne posiedzenie: Dr. E. Trepka Przyszłość przemysłu chem. w Polsce. Wieczorem raut u Prezydenta Rzplitej w Zamku.

5 lipca: Posiedzenie sekcyj. Zamknięcie sekcyj. Posiedzenie plenarne: Zawadzki J.: Z zagadnień bieżących technologji chemicznej. Przedpełski B.: Organizacja inżynierów chemików w Polsce. — Zamknięcie Zjazdu. Wieczorem kolacja koleżańska.

ZNOWU NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH WOJSKOWYCH.

W Kołomyji wykryto w tych dniach wielkie nadużycia przy dostawach chleba dla tamtejszego garnizonu wojskowego. Okazało się, że dostawca, **Mordko Berth** wypiekał chleb z najgorszego gatunku mąki przy domieszce spleśniałych odpadków chleba i innych zmiotków. Największe oburzenie wywołał fakt zaczyniania chleba wodą deszczową. Sprawą tą zajęła się prokuratorja.

Z całego świata.

Gartner skazany na 12 lat więzienia.

Dnia 8 b. m. po południu zapadł w procesie Gartnera, mordercy egipskiej księżniczki, wyrok skazujący. Sędziowie przysięgli 12 głosami potwierdzili pytanie o mord, a 9 głosami pytanie dodatkowe o mord z premedytacją, poczem trybunał skazał Gartnera na 12 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co roku, w rocznicę popełnienia morderstwa. Obrońcy usiłowali wytłomaczyć oskarżonego zaburzeniem psychicznem w czasie popełniania czynu, jednakże tłomaczenie takie odrzucili przysięgli jednogłośnie.

Po ogłoszeniu wyroku publiczność głośno okazywała swoje zadowolenie, tak, że przewodniczący polecił opróżnić salę. Obrońcy zaraz po ogłoszeniu wyroku zgłosili odwołanie.

Literatura.

Zjazd literatów za „Akademją“.

W sobotę bm. w trzeci dzień Zjazdu ogólnego literatów polskich zapadła 78 głosami uchwała w sprawie utworzenia „Akademji Polskiej“, powołując tem samem do życia stałą instytucję opieki nad literaturą i literatami, złożoną z 21 **„nieśmiertelnych“, dożywotnich członków,** w tem 10-ciu mianowanych przez Prezydenta Rzplitej. Projekt „Izby literackiej“ którego bronił p. **Irzykowski** poparty przez kilku przedstawicieli innych stowarzyszeń, upadł. **Podobnie nie przyjęto poprawek, domagających się wybieralności członków „Akademji“.**

Na tem obrady zjazdu zakończono.

Ruch wydawniczy.

R. DYBOSKI: O Anglji i Anglikach, Warszawa 1929. — Str. VIII + 270. Nakładem Księgarni Hoesicka.

Na powitanie wracającego z Nowego Świata autora ukazał się ten tom zawierający dwadzieścia rozpraw z dziedziny literatury, polityki i życia kulturalnego Anglji. Prof. Dyboski ma dla ojczyzny Szekspira i Gladstone'a sentyment i szacunek od lat dawnych, a zawsze z domieszką bardzo żywego i miłego zaciekawienia dla sposobów, jakiemi Anglja zdobyła i utrzymuje swój majątek kulturalny. Jest w niem zdrowy pragmatyzm Europejczyka, takiego młodszego brata, co to podpatruje postępowanie świetnie przynajmniej na odległość sytuowanego pierworodnego i analizuje metody, zapewniające temu szczęściarzowi powodzenie; choć wie, że ze wszystkiem naśladować go nie będzie mu danem, a zresztą i nie będzie potrafił, to jednak śledzi jego kroki uważnie i zbiera doświadczenia. Oczywiście, że przy studjach literackich ten interes poznawczy prawie zniką, ale zasadnicza podstawa psychiczna trwa zawsze, i gdy chodzi o problemy życia uwydatnia się bardzo silnie. Stanowi najlepszą, poza stylem przynętę dla czytelnika.

Ze zwyczaju pierwsze miejsce w książce mają artykuły literackie opowiadające o minionych (Jonson, Byron, Meredith), czy o współczesnych potentatach literackich (Shaw, Chesterton, Barrie). Żywiej jednak obchodzić mogą nas sylwetki wielkich polityków angielskich, którym prof. Dyboski poświęca kilka artykułów ilustrujących przemiany systemu rządów i wzrastające kłopoty światowego Imperjum Wielkiej Brytanji. Ale w nich widzi prof. Dyboski także nasze kłopoty. Omawiając obraz powojennej, młodej Anglji w powieści Galsworthy'ego p. t. „Biała małpa“ kończy profesor serdecznym zwrotem. „Mnie huczy w uszach wergiljańskie: Tuar es agitur. Ja mogę tylko pragnąć, by wszyscy ludzie umysłowo i moralnie rzetelni przyjmowali takie głosy, nie jako literaturę. Mija lat dziesięć, jak zmartwychwstaliśmy politycznie. Czas, czas wielki wspomnieć gniewy Słowackiego, nie dać się „łudzić błyskotkami“, choćby najdroższemi sercu — czas z odwagą większą niż kiedykolwiek stanąć oko w oko z zapytaniem. Zmartwychwstaliśmy — do jakiego życia? Tylko ta ostateczna odwaga da nam siłę, to życie naprawdę tworzyć“.

Taka właśnie głęboka myśl i serdeczne uczucie ożywia szczególnie trzy artykuły: „Zagadnienie szkoły powszechnej w Anglji“, „Przesilenie językowe a przesilenie kulturalne“ i „Dwa głosy o przyszłości Wielkiej Brytanji“.

P. W.

Ze świata filmu.

O język dla filmów dźwiękowych.

Znany reżyser niemiecki, Ludwik Berger, po powrocie z objazdu Europy do Hollywood wygłosił taką opinję w aktualnej dziś sprawie filmów dźwiękowych: „ponieważ rozmaitość języków stanowi poważny szkopuł w dystrybucji filmów dźwiękowych, wyłoni się zapewne konieczność wyboru jednego, wspólnego dla wszystkich krajów, języka. Rzecz oczywista, że sprawa ta jest dziś jeszcze muzyką przyszłości, gdyż trudno jest przewidzieć, czy do tego celu zastosowany będzie jakiś język już istniejący np. angielski, czy też esperanto. Być może jednak, że pomysłowa epoka nasza znajdzie jakieś inne, nieprzewidziane wyjście w sytuacji, umożliwiające zupełne umiędzynarodowienie filmu dźwiękowego“.

Gasnące gwiazdy filmu.

Gwiazdy filmowe rozbłyskują szybko, ale też i szybko gasną. Układ firmamentu świata ekranu zmienia się dzięki rozmaitym przyczynom. Najmniejszy błąd w modzie, zwiększenie wagi, udział w skandalu towarzyskim, maleńkie zmarszczki, a czasem poprostu „wyłapanie“ konkurencyjnej piękności — oto podstawowe powody do zagaśnięcia nieraz najpierwszych „gwiazd“.

Ostatnie wiadomości z horyzontu filmowego przynoszą „przeminięcie“ szeregu dawnych sław, do których należą tak znane nazwiska jak M. Lisienko, była partnerka Możżuchina, Natalja Kowanko, dalej demoniczna Nita Naldi (grała z naszym I. Symem), Geraldina Farraz (wskutek skandalu towarzyskiego), dalej słynna tancerka Mäe Murray i Priscilla Dean.

Rzeczy ciekawe

Muchy — roznosicielkami grypy.

Wybitny lekarz angielski, założyciel i dyrektor Instytutu Przeciwdżumowego w Londynie, profesor E. Hagard, w niezwykle interesującym odczycie, wygłoszonym na zjeździe lekarzy angielskich, informował o swych badanach nad grypą, której silną epidemję tegoroczną trafnie przepowiedział jeszcze w ubiegłym roku. Zdaniem profesora Haggarda, roznosicielkami grypy są muchy-samice, których ukłucie jest głębsze i boleśniejsze niż ukłucie much-samców. Właśnie ogromne rozmnożenie się much-samic w lecie ubiegłego roku było bezpośrednią przyczyną tegorocznej epidemji grypy. „Jedna mucha-samica może sprawić ludziom więcej szkody niż wściekły słoń“ — twierdzi profesor Haggard.

HUMOR

Sposób. Diogenes przechadzał się raz pod portykiem, prosząc posągi o jałmużnę. — Co robisz? — pytano. — Chcę się w ten sposób przyzwyczaić do odmowy.

Przekonywująca próba. Aleksander Wielki zamówił swój portret na koniu. Gdy obraz był gotowy, Aleksander przybył do pracowni i wyraził swe niezadowolenie, twierdząc, że niema podobieństwa i że koń jego ukochany też się nie udał. Wtedy artysta zaproponował sprowadzenie konia do pracowni. Zaledwie koń wszedł, począł rżeć na widok malowanego zwierzęcia, jak gdyby było żywe. — Koń okazuje większe znawstwo sztuki, niż wy, Panie — rzekł artysta. Władca uśmiechnął się i przyznał omyłkę.

Sport.

Nowe rekordy Polski ustanowiono w Warszawie.

Na zawodach lekkoatletycznych o **mistrzostwo stolicy pobito trzy oficjalne rekordy Polski,** a to w biegu na **1500 m. Petkiewicz** (Warszawianka) uzyskał czas **4 min. 04,4 sek., a na 5.000 m. — 15 min. 02,4 sek.,** czyli czas lepszy o 1 min. 15,4 sek. od dawnego swojego rekordu. Trzeci rekord zdobył **Burski** w pchnięciu kulą — **13 m. 64 cm.** Ponadto Petkiewicz, znajdujący się obecnie w doskonałej formie ustanowił dwa nowe rekordy: **2 km. — 5:47 sek. i 3 km. — 8:51 sek.**

„Cracovia“ mistrzem lekkoatletyczn. Okręgu krakowskiego.

Zorganizowane przez zarząd **KOZLA** odbyły się w dniach 8 i 9 bm. **okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne panów,** z udziałem ogromnej liczby 95 startujących. Zawody te, mimo wczesnej pory, wypadły bardzo dobrze, gdyż ustanowiono **trzy nowe rekordy okręgowe.**

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła sekcja **„Cracovii“, zdobywając mistrzostwo Okręgu i puhar Prezydenta miasta. Punktów 61.** Drugie miejsce zajął W. K. S. Wawel 27 pkt. 3) AZS. (26 pkt.), 4) Wisła (13 pkt.).

Wyniki techniczne są nast.:

100 m.: 1) Turek II (AZS.) 12 sek., 2) Magiera (AZS), 3 Rekucki (Wisła).

Kula oburącz: 1) Chmiel (Cr.) 20.816, rekord okręgu, 2) Leszek (AZS.), 3) Turek (Wawel).

800 m.: 1) Drozdowski (Cr.), 2.08, rekord okr., wyrównany,)2 Irwitt, 3) Gorzeński.

Rzut oszczepem oburącz: 1) Chmiel 78.81, 2) Turek (Wawel) 71,81, 3) Ruczka (W.).

200 m.: 1) Irwitt (Cr.) 24.05, 2) Rekucki (Wisła), 3) Lubaczewski (Crac.).

Skok o tyczce: 1) Kowenicki (AZS.) 299 cm., 2) Nowak II (AZS.) 288, 3) Hetner I.

110 m. płotki: 1) Nowosielski (Crac.) 16.5, rekord okr., Hetner II. Crac.

Rzut dyskiem oburącz: 1) Turek I. (WKS. Wawel) 66.02. rekord okręgu.

5.000 m.: 1) Czubak (Wawel), 16.29, 2) Zdz. Motyka (AZS.), 3) Michalik (Leg.).

Sztafeta 4×100: Cracovia 47.08 w składzie: Buchała, Rechowicz, Lubaczewski i Nowosielski.

Skok w dal: 1) Nowosielski 663, Chmiel 637 cm., Dobrakowski (Wawel).

400 m. płotki: 1) Dobrakowski (Wawel), 1.02.9. 2) Janek AZS.

1.500 m.: 1) Motyka 4.29, 2) Hetper I. (Cr.), 3) Goldfinger (Makkabi).

Rzut oszczepem jednorącz: 1) Kądzielawa (Wisła) 45.45. 2) Turek (Wawel).

Skok wwyż: 1) Chmiel (Cr.) 172 cm., Scipio (Wisła). Hetper I.

Rzut dyskiem jednorącz: 1) Wróż (Cr.) 38.09. rek. okr., Turek (Wawel).

400 m.: 1) Drozdowski 53.8, 2) Irwitt (Cr.), 3) Dobrakowski (Wawel).

10.000 m.: 1) Czubak (Wawel) 37.15, Motyka AZS., Szlaga, Legja.

Sztafeta 4×300: Cracovia 3,44.4, 2) WKS. Wawel, 3) Crac. II.

Delikatnie. Pewna zezowata dama zapytała raz Talleyranda, jak mu się powodzi. — Jak pani widzi — odpowiedział.

Odciął się. Król francuski Henryk IV. wysłał swego Marszałka z misją do Madrytu. Po powrocie Marszałek opowiadał, że wjeżdżał do miasta na małym osiołku. — I cóż na to mały osiołek, że dźwigał dużego osła? — zagadnął król z uśmiechem. — Mówił, że miło mu nosić na grzbiecie przedstawiciela Waszej Królewskiej Mości.

Z teatru im. Słowackiego

„Tamten“, sztuka w pięciu aktach Gabrjeli Zapolskiej — reżyserował Roman Niewiarowicz.

Przemówiła do nas ze sceny niedawna, a dość już mocno przysypana niepamięcią przeszłość. „Tamten“ należał ongiś do sztuk mocno wzruszających, bo każdy ze starszych znał kogoś więzionego w Cytadeli za bibułę, czy konspirację; wychodziło się z przedstawienia sztuki Zapolskiej z przygnębieniem, bo naturalistyczny teatr nie odbiegał od smutnej, groźnej rzeczywistości. I pułkownik Korniłow był tak żywym typem, że przeciętny młody Polak przechodzący w słoneczny dzień przez kordon rosyjski w Szycach, czy Michałowicach, widział w oficerze straży pogranicznej wcielenie tej strasznej a rozumnej potęgi żandarmerji rosyjskiej.

Ale dziś sztuka nieco zwietrzała, bo najpierw naturalizm mocno się przeżył; dziwnie było patrzeć na dekorację aktu pierwszego, przedstawiającą wnętrze restauracji z damską usługą, czy zaraz potem na salonik z przed lat trzydziestu. Czuło się też, że nastroju owego, jaki się zapamiętało z dzieciństwa, już dziś sztuka nie budzi. Niewola i jej okropności zostały daleko za nami — co gorzej, nie umiemy pamiętać, że to była nasza niewola, torturująca i pacząca dusze, karmiąca w nich uczucia słabości i zemsty. Brak nastroju dał się na premjerze odczuć dotkliwie, gdy w najmniej stosownej chwili odezwały się z widowni śmiechy. Oczywiście, że jest to objaw spotykany niestety często u dzisiejszej publiczności — tłumaczy go w części stare przysłowie o serze...

Dawniej, bohater sztuki Kazimierz Wielhorski, nieszczęśliwy student, którego rok więzienia w Cytadeli złamał i uczynił tragicznym filistrem, był przedewszystkiem ofiarą carskiego rządu i dlatego z góry miał zapewnione współczucie widza; w akcie ostatnim dorastał w oczach publiczności miary bohatera. Ten sam człowiek pozbawiony w dzisiejszych warunkach dobrodziejstwa okoliczności łagodzących, ukazuje się nam jako słaby charakter o podkładzie trochę histerycznym — i tak go, zgodnie z intencją autorki, interpretował p. Burnatowicz. O ile Anna Lasocka (p. Jaroszewska) jest typem silnym, poświęcającym się z uczuciem wewnętrznego spokoju i jednolitości, o tyle jej narzeczony nie dochodzi tych wyżyn. Mimowoli podaje widz ucha temu, co mówi pułkownik Korniłow i widzi w Wielhorskim więcej winy zwłaszcza w aferze z Józią.

Wielhorski staje na rozdrożu wobec dwóch kobiet. Narzeczona to głęboko czująca entuzjastka, nieznająca kompromisu i wielbiąca w Kazimierzu jego farysową przeszłość przed więzieniem w Cytadeli. Ale obok niej staje biedna, nieszczęśliwa matka-wdowa; wzgląd na nią tłumaczy wiele w postępowaniu Kazimierza, ale nie wszystko. I chociaż on wobec Anny skazanej na Sybir stanie się „tamtym“ Kazimierzem. z przed próby Cytadeli, to jednak nie możemy w tę przemianę uwierzyć naprawdę.

Matkę Kazimierza zagrała z godnością p. Kosmowska; może jednak w akcie czwartym scenę syna z matką należało ująć odrobinę spokojniej. Reżyserji zależało widocznie na podkreśleniu podłoża, na którem dokonywuje się załamanie Wielhorskiego i w tem jedynem spotkaniu dała ona silny skrót cech charakterystycznych obu temperamentów.

Wogóle p. Niewiarowicz wyreżyserował sztukę z przemyśleniem i bardzo starannie, biorąc dla siebie ciężką rolę pułkownika Korniłowa. Zagrał ją, krótko mówiąc, doskonale. Urzędnik do szczególnych poruczeń przy generale żandarmów miał coś w swej masce z demona, ale akurat tyle, ile trzeba; poza tem był typem inteligentnego i prawego w swem żandarmskiem sumieniu nerwowca, opanowanego, ale czującego subtelnie i głęboko. Zdaniem mego sąsiada był w tem właśnie lepszy od dawnej kreacji Kamińskiego; nie trzeba dodawać, że warunki zewnętrzne p. Niewiarowicza, swoista plastyka postaci, a ponadto konsekwentnie utrzymane cechy rosyjskiej wymowy dawały widzowi pełne zadowolenie. Czy to w scenie z Hornem, czy z Anną, czy wreszcie ze Strełkowem odmieniał się jak Proteus zawsze w jednolitym stylu.

Niewielka, ale ważna rola porucznika Strełkowa przypadła p. Krasnowieckiemu; w pierwszym akcie, a zwłaszcza w decydującej scenie aktu czwartego „brat-dusza“ wystąpił bardzo dobrze; efektowna scena tragicznego wytrzeźwienia wobec doraźnego i najzupełniej niespodziewanego wyroku śmierci, zagrana była przez p. Krasnowieckiego bez zarzutu. Choć kurtyna spóźniła się o pięć sekund (niedopuszczalne ze względu na nerwy publiczności), to i z tego p. Krasnowiecki wybrnął szczęśliwie.

Ogromny zespół artystów (30 osób!) pracował rzetelnie, by sztuce dać możność dożycia na naszej scenie setnego przedstawienia. Dyrekcja teatru wznowiła dramat Zapolskiej z myślą o gościach z PWK.; nadaje się on jednak nietylko dla przyjezdnych, ale i dla młodych, którzy już nie słyszeli o tragedjach Cytadeli. Podobnoś, jeśli można wierzyć Słowackiemu, w sercach naszych myśl nie trwa i godziny; czy nienależy myśli o potędze wolności i jej obowiązkach umocnić obrazem tortur i poświęceń niewoli?

F. B.

Pierwsza matura u PP. Prezentek.

Do najstarszych szkół żeńskich w Krakowie należy szkoła PP. Prezentek w Krakowie przy ul. św. Jana 7. **Założona w pierwszej połowie 17. wieku wychowała tysiące dzielnych Polek.** Od roku 1927 przejęły PP. Prezentki od Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. pr. Seminarjum naucz. im. Asnyka, w którem w tych dniach odbyła się pierwsza matura. Egzamin złożyły wszystkie uczenice w liczbie 39 abiturjentek. W niedzielę przed południem przy udziale delegata Kuratorjum, grona nauczycielskiego, licznie zgromadzonych rodziców i uczenic niższych kursów odbyło się uroczyste pożegnanie maturzystek i rozdanie im świadectw.

Do pięknie ozdobionej sali gimnastycznej wprowadziły członkinie „Przysposobienia wojskowego kobiet" i harcerki przy dźwiękach orkiestry mandolinistek grupę maturzystek. Do abiturjentek wygłosił głębokie przemówienie dyrektor p. dr. Hrabyk Piotr, porównując akt rozdania świadectw maturalnych seminarzystkom do obrzędu pasowania giermków na rycerzy w średniowieczu. Wskazał na apostolskie posłannictwo dzisiejszego nauczycielstwa i na jego obowiązki względem Boga. Narodu i Państwa i odebrał uroczyste przyrzeczenie od maturzystek, że **obowiązki obywatelskie narodowe i chrześcijańskie spełniać będą sumiennie przez całe życie.** Z zapałem wypowiedziane przez abiturjentki słowa „Przyrzekamy uroczyście" wywarły na wszystkich obecnych silne bardzo wrażenie.

Po okrzyku: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent" orkiestra odegrała hymn państwowy. Potem żegnała koleżanki p. Marszałkówna imieniem kandydatek kursów seminarjum, a dzieci ze szkoły ćwiczeń w rzewnych słowach podziękowały maturzystkom za ich pracę dla dzieci i obsypały je kwiatami. Po przemówieniu maturzystki **Wojtaszkówny**, której słowa świadczyły o wielkiej wdzięczności uczenic dla dyrektora i grona nauczycielskiego. zabrał głos radca p. **Lisowski**, prezes Komitetu rodzicielskiego, po podkreśleniu ścisłego związku i współpracy domu rodzicielskiego ze szkołą tutejszą **wręczył złoty sygnet jako dar honorowy od Komitetu rodzicielskiego najlepszej uczenicy. Wybór padł na p. Zofję Sikorównę.** Przemawiał potem serdecznie do maturzystek ich były opiekun kursu p. **Solecki,** przypominając im jeszcze raz hasło życiowe **„Bóg i Ojczyzna".** W końcu przemówił do maturzystek dr. Janik, poczem rozdał maturzystkom świadectwa.

Odśpiewaniem hymnu narodowego i oddaniem hołdu sztandarowi państwowemu na korytarzu klasztornym zakończyła się piękna uroczystość.

Co słychać w Krakowie?

Samolot wojskowy runął na pola bronowickie.

Kapitan pilot uratował się na spadochronie.

Wczoraj o godz. 9 rano zauważyli przechodnie, że wysoko nad miastem w okolicy dworca towarowego, lecący samolot wojskowy, wpadł nagle w tak zwany korkociąg i począł szybko opadać na ziemię. W tej samej chwili lotnik wyskoczył z aparatu ze spadochronem, który **szczęśliwie się rozwinął, tak, że lotnik zwolna opadł na ziemię.** Równocześnie runął aparat na polach rakowickich, za dworcem towarowym, zarywszy się głęboko w ziemię. **Pilot wylądował opodal nie poniósłszy żadnego szwanku.** Był to kapitan-pilot Pawlikowski z 2 pułku lotniczego, który wyleciał na lot ćwiczebny.

Zaalarmowana straż pożarna wyjechała w sile dwóch plutonów na miejsce katastrofy. Okazało się, że samolot uległ zupełnemu zniszczeniu, szczątki samolotu pozostawiono pod opieką oddziału wojskowego, który przybył z pobliskich koszar.

—oo—

Łańcuch prasowy na odnowienie kościoła Marjackiego.

Ks. Piwowarczyk wezwany przez ks. sen. Kasprzyka składa 20 zł. na odnowienie kościoła Marjackiego i do udziału w łańcuchu prasowym zaprasza Ks. prałata **Maślińskiego,** prof. dr. **Bielaka,** ks. prob. **Styrylskiego** (Ludźmierz), ks. prob. **Studenckiego** (Szczakowa), ks. prob. **Gacka** (Leńcze), p. inż. **Kramarskiego,** p. A. Wójcika (pl. Szczepański 7), i p. dyr. Jul. **Kwiecińskiego.**

Młodzież katolicka ku czci Jordana.

Z okazji zlotu Stowarz. młodzieży polskiej z okręgu krakowskiego została urządzona w sobotę 8 bm. uroczysta akademja ku uczczeniu inicjatora wychowania fizycznego w Krakowie Dra Jordana. Akademja odbyła się w sali Bolońskiego w Rynku. Zagaił wieczór prezes K. S. „Polonia" (sekcja stow. młodzieży polskiej Kraków—śródmieście), poczem orkiestra „Ogniska nauczycielskiego" odegrała uwerturę Kelera. Piękny odczyt o Dr. Jordanie wygłosił Dr. Stanisław Poźniak, uczeń Jordana i współpracownik. Przemówienie p. Poźniaka, ilustrowane osobistemi wspomnieniami, wywarło silne wrażenie, a mówcę nagrodzono gorącymi oklaskami. **P. Ludwika Jaworzyńska,** odśpiewała szereg pieśni, a p. **Wlosikówna** oddeklamowała z uczuciem „Czardasza" Tetmajera, chór „Ogniska" odśpiewał z akompanjamentem orkiestry poloneza Chopin-Munchheinera „Polskiej pieśni cześć".

Na zakończenie przemówił **Ks. J. Tomera** patron Stow. młodzieży katol. i główny inicjator akademji. Cała uroczystość wypadła znakomicie. Występ chóru i orkiestry był miłą atrakcją Akademji.

Słuszne uwagi.

Z miasta piszą nam: Procesja piątkowa ku czci Serca Jezusowego była wspaniałą, niewidzianą manifestacją katolickiego Krakowa. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi uczestniczyło w pochodzie. Bez przesady cały Kraków wziął udział w procesji, — z jedynym wyjątkiem. **Rada miasta Krakowa wyłączyła się od procesji** — gdy cała ludność znajdowała się na M. Rynku, o tejże godzinie ojcowie miasta, jakby na przekór kłócili się i swarzyli na posiedzeniu w sali radzieckiej. Wstyd doprawdy, że takim przykładem świeci ludności prezydjum dzisiejszej Rady m. Chyba, że specjalnie uczyniono to, celem uczczenia nowego wiceprezydenta p. Landaua i dlatego ojcowie radni odseparowali się od manifestacji katolickiej. Pytamy, gdzie był klub radców chrześcijańsko-społecznych, i czemu nie protestował przeciwko zwołaniu na tę samą godzinę, kiedy odbywała się procesja, posiedzenia. Ludność katolicka nie umie bowiem wytłomaczyć sobie dziwnego wprost postępowania Prezydjum miasta.

O ile nam wiadomo, **klub radców chrześć. społecznych protestował przeciw zwołaniu posiedzenia Rady na piątek, ale niestety nie trafiło to do przekonania p. prezydenta Rollego.**

Zjazd lekarzy Kas Chorych.

rozpoczął swe obrady w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego w dniu 8 b. m. Na porządku dziennym znajduje się tylko jedna sprawa: Stany podgorączkowe w związku z niezdolnością do pracy. Na Zjazd przybyło 73 lekarzy, łącznie z przedstawicielami Związków Kas Chorych w **Poznaniu** (Dr. Żmigród), **Lwowie** (Dr. Seidel) i **Warszawie),** oraz Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych **w Warszawie** (Dr. Kluszyński).

Dwa wypadki przejechania przez pociąg

Do władz krakowskich wpłynęło wczoraj doniesienie o dwóch wypadkach przejechania przez pociąg.

Robotnik kolejowy Franciszek Łysek znalazł po odejściu pociągu pospiesznego na torze kolej. na przestrzeni Libiąż—Oświęcim zwłoki szeregowca 3 pułku strzelców podhalańskich, któremu koła przeszły przez lewą rękę, ramię i prawą część głowy tak, że **mózg wypłynął.** — Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że są to **zwłoki szereg. 3 p. strzel. podhal. w Bielsku Wiktora Ciapki, l. 23.** Przyczyna wypadku nie została na razie ustalona, zachodzi jednak prawdopodobieństwo, że Ciapka **wyskoczył z pociągu za wypadłemi dokumentami, które znaleziono w odległości około 50 m. od miejsca wypadku.**

Dnia 8 bm. o godz. 21.46 jadący na schodkach pociągu pospiesznego z Zakopanego do Nowego Targu **Jakób Sienka z Nowego Targu dostał się prawdopodobnie wskutek wyskoczenia z pociągu** przed stacją w Poroninie pod koła pociągu w następstwie czego doznał odcięcia prawej ręki, zaś u lewej zmiażdżenia palców. Rannego przewieziono do szpitala powszech. w Nowym Targu.

Zabójstwo na Kazimierzu.

Na tle osobistych porachunków przyszło do bójki na ul. **Józefa,** między Chaimem i Herszem Planzerem, Ederem f. Weinreichem, Szają Scheinowitzem i Janklem Rannkrautem. W czasie bójki został ugodzony Szaja Scheinowitz laską w głowę i stracił przytomność. Scheinowitz przywieziony przez rodzinę do szpitala po dokonanej operacji zmarł w dniu 9 bm. Edera aresztowano pod zarzutem zabójstwa, zaś za Rannkrautem, który zbiegł wdrożono poszukiwania.

—o—

WYBRANI CZŁONKOWIE RADY KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Rada m. Krakowa powołała na członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa: 1) Inż. Adelmana Aleksandra, 2) Dra Bobrowskiego Emila, 3) Epsteina Tadeusza, 4) Dra Grossa Adolfa, 5) Holeksę Karola, 6) Kluczkę Teodora, 7) Kosobudzkiego Piotra, 8) Dra Krzetuskiego Karola, 9) Dra Landaua Ignacego, 10) Dra Landaua Rafała, 11) Dra Merza Ludwika, 12) Dra Muczkowskiego Józefa, 13) Inż. Rollego Karola, 14) Dra Rosenzweiga Józefa, 15) Rymara Stanisława, 16) Schechtera Samuela, 17) Dra Schneidra Ludwika, 18) Dra Starzewskiego Tadeusza, 19) Dra Tillesa Samuela, 20) Inż. Turskiego Władysława i 21) Ziffera Henryka.

Z poza Rady: 22) Dra Gertlera Juljana, 23) Gizę Michała, 24) Inż. Króla Piotra, 25) Szarskiego Adama, 26) Wolnego Jana.

Na członków Komisji rewizyjnej: 1) Ehrenpreisa Ignacego, 2) Iglickiego Stefana, 3) Ostrowskiego Witolda, 4) Pachońskiego Henryka i 5) Schiffa Henryka.

Kraków, 11-go czerwca 1929.

Wtorek 11: św. Barnaby.
Środa 12: św. Eschylego.
Środa 12: wschód słońca o godz. 3.39, zachód o godz. 19.40.

—o—

KURSA WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELSTWA. Ministerstwo W. R. i O. P. uruchamia między 2 lipca a 3 sierpnia br. w kilku miastach Rzplitej naukowe kursa dla nauczycieli szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli celem pogłębienia i rozszerzenia naukowych horyzonów, zapoznania się z najnowszemi wynikami badań i omówienia zagadnień dydaktycznych. W Krakowie odbędzie się kurs pedagogiczny, kurs języka i literatury polskiej, oraz kurs języka i literatury niemieckiej. Zainteresowane nauczycielstwo znajdzie bliższe szczegóły co do programu kursów w najbliższym Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

ROZPRAWA PRZECIW STAROŚCIE WIELICKIEMU. Na dzień 26 bm. rozpisana została przed sądem grodzkim w Wieliczce rozprawa p. Florentyny Ziarkowej z Wieliczki przeciw staroście wielickiemu p. Wł. Olszewskiemu o przekroczenie z par. 487 i 496 uk.

BACZNOŚĆ PRZED OSZUSTAMI. Urząd Wojewódzki w Krakowie ostrzega przed akwizytorami wydawnictwa p. t. „Dzieje miast polskich", gdyż wszelkie zezwolenia i polecenia wydane przedstawicielom tegoż, zostały cofnięte. Okazało się bowiem, iż akwizytorzy „Dziejów miast"... And. Porębski i M. Madej podawali się bądź to za urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bądź też Województwa, by w ten sposób łatwiej wyłudzić pieniądze i zamówienia. Na skutek przeprowadzonego w tej sprawie śledztwa And. Porębski, który już 3-krotnie był karany za sprzeniewierzenia i oszustwa, został zatrzymany w więzieniu, a M. Madejowi zabroniono dalszego zbierania zamówień.

WYPADKI PRZY PRACY. Burdek Aleksander (l. 21) woźnica, przy ładowaniu towaru na dworcu towarowym, przygnieciony kołem wagonu doznał zmiażdżenia prawej stopy. Lekarz pogot. rat. odwiózł nieszczęśliwego do szpitala. Popołudniu wyjechało Pogotowie na Aleję Skrzyneckiego, gdzie na 59-letniego Józefa Zadaka robotnika, spadła przy budowie ciężka belka. Zadak doznał złamania dwóch żeber, oraz kontuzji prawego barku. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Na stację Pogot. rat. przywieziono wczoraj 15-letniego Włodzimierza Czucka, którego potrącił samochód obok mostu kolejowego. Czucka opatrzono i przewieziono do domu.

CHORY UMYSŁOWO WYPADŁ Z POCIĄGU. Z pociągu nadjeżdżającego z Dziedzic do Krakowa, wypadł na ul. Łokietka jakiś mężczyzna nieznanego nazwiska, liczący około 30 lat i doznał ciężkich obrażeń. Mężczyznę owego, który robi wrażenie chorego na umyśle, przewieziono do szpitala.

ZMARŁ W POCIĄGU OSOBOWYM, zdążającym ze Stróż do Jasła, gospodarz Stefan Wock ze Stankowej, pow. Kałusz: Wock powracał do domu z kuracji ze Szczawnicy. Zwłoki przewieziono do Jasła i pozostawiono w wagonie kolejowym na stacji do dalszego zarządzenia sądu.

POBITY KAMIENIAMI NA ŚMIERĆ. Podczas zabawy weselnej w restauracji Junkmana w Oczkowie, pow. Żywiec, został ciężko pobity kamieniami w głowę Alojzy Talik (lat 26) z Łękawicy. Talik po odstawieniu go do szpitala w Żywcu, zmarł następnego dnia. Sprawcy zabójstwa: Paweł Barabasz i Emil Magiera z Oczkowa zostali aresztowani i odstawieni do sądu grodzkiego w Żywcu.

JAK JEŻDŻĄ SZOFERZY KRAKOWSCY? Szofer autodorożki Nr. K. 95867 Chasaja Wojciech, przejeżdżający placem WW. Świętych, potrącił wskutek nieostrożnej jazdy bryczkę Dr. Komorowskiego, lekarza miejskiego, wskutek czego został złamany dyszel u bryczki ,a koń okaleczył sobie przednie nogi.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SPROSTOWANIE. Ks. Władysław Machete złożył w Administracji naszego dziennika 26 zł. na budowę domu Akademickiego katolickiego, a nie na budowę domu dla uczniów szkół średnich, jak to mylnie zostało ogłoszone w Nr. 152 „Głosu Narodu" z dnia 11 b. m.

ODCZYT P. K. KALINOWSKIEGO na temat: „Z życia i działalności Matki Ledóchowskiej", odbędzie się 12 b. m. (środa) o godz. 6 wieczór, w sali Kongregacji Pań Dzieci Marji, plac Jabłonowskich L. 3 I. p.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO we środę 12 b. m. o godz. 8.15 wieczór, w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4. W programie I. Demonstracje: Z Oddziału III. szpitala św. Łazarza, z Zakładu Medycyny Doświadczalnej i Weterynarji, II. odczyt Doc. Dr. Supniewskiego p. t. Badanie nad syntetycznymi pochodnymi coteiny.

ZWYCZAJNE POSIEDZENIE NAUKOWE ORAZ WALNE ZEBRANIE TWA FIZYCZNEGO Oddziału krakowskiego odbędzie się dziś we wtorek o godz. 18 tej, w Zakładzie Fizycznym, Gołębia L. 13.

REAKTYWUJE SIĘ AGENCJĘ POCZTOWĄ 2-GO STOPNIA W KRZYWACZCE powiat Myślenice województwo Krakowskie. Agencja będzie połączona za pośrednictwem chodów posłańczych z ambulansem pocztowym Nr. 133 na stacji kolejowej Radziszów.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Tamten".
Środa: „Dwaj panowie B" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Tamten".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Żony szalone".
UCIECHA: „Zmysły w kajdanach".
WARSZAWA: „Chata Wuja Toma" (wznowienie).
CORSO: „Maska śmiechu" (Lon Chaney).
BAGATELA: „Portjer Hotelu Atlantic".
SZTUKA: „Zabawa w miłość".
NOWOŚCI: „Burza".

REPERTUAR OPERETKI LWOWSKIEJ.

Piątek 14 o godz. 7.30: „Carewicz".
Sobota 15 o godz. 7.30: „Jedna jedyna noc".
Niedziela 16 o godz. 7.30: „Carewicz".
Poniedziałek 17 o godz. 7.30: „Jedna jedyna noc".
Wtorek 18 o godz. 7.30: „Miss Iks" (Tajemnicza dama).
Środa 19 o godz. 7.30: „Lady Chic".

—o—

Z TEARTU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę ukaże się premjera sensacyjnej sztuki Bayarda Veiller'a „Proces Mary Dugan". z której próby odbywają się pod reżyserją p. Krasnowieckiego.

KONCERT JUBILEUSZOWY „KRAKOWSKIEGO CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO" odbędzie się, jak już zapowiadaliśmy, w niedzielę dnia 16 czerwca b. r. o godz. 11 przed południem, w sali Starego Teatru. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Starego Teatru codziennie w godz od 9.30 do 13.30 przed południem i od 4 do 7 po południu, a w dniu koncertu od godz. 9.30 rano. Bliższe szczegóły na afiszach.

—o—

SPRAWNOŚĆ CZECHOSŁOWACKIEGO PRZEMYSŁU ORGANMISTRZOWSKIEGO.

Zakłady budowy organów Braci Rieger w Karniowie (Śląsk), nie posiadające równych sobie w całej Europie, mogą słusznie być uważane za reprezentację tego przemysłu. Świadczy o tem wielka ilość poważnych zamówień, które to zaszczytnie znane z solidności przedsiębiorstwo w tych dniach otrzymało, jak:

budowę organów dla Włodzimierza i Dworszowic koło Radomska. dla kościoła katedralnego w Vyborgu (Finlandja. 76 dźwięcznych głosów 4 manuały). dla państwowego koserwatorjum w Bernie (50 głosów 4 manuały), kilka zamówień dla Czechosłowacji, Węgier i innych krajów zagranicznych i zamorskich (Portugalja, Afryka i t. d.).

Dla wysokiej wartości instrumentów i umiarkowanych cen, możemy Firmę Braci Rieger w Karniowie, tak dla budowy nowych organów, jako też dla przebudowy tychże, naszym probostwom **jak najlepiej polecić.**

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak zagranicą popiera się turystykę?

W pismach zagranicznych znajdujemy interesujące uwagi o metodach popierania ruchu turystycznego zagranicą, w szczególności we Włoszech i Szwajcarji, ściągających największy kontyngent podróżników.

Pisma zagraniczne zamieściły interesujący, a dla nas pouczający poglądowy artykuł o ułatwieniach w międzynarodowym ruchu podróżniczym. Wobec zbliżającego się sezonu letniego — czytamy — trzeba się liczyć z masowemi podróżami przedewszystkiem do krajów, które najbardziej ku sobie pociągają: Italja i Szwajcarja.

Jadący **do Włoch** mogą korzystać **między 1 lutym a 15 czerwca z 50 proc. zniżek na wszystkich linjach kolejowych tam i z powrotem** do Palermo, Taorminy, Syrakuz, Agrigent itd., z okazji sezonu „Primavera Siciliana", zaś między 1 majem a 31 październikiem korzystają podróżni do letnisk i kąpielisk Adrji ze zniżek kolejowych 25—33¹/₃ proc. Również i wiza kosztuje wówczas połowę zwykłej taksy. Podobne ulgi otrzymują również jadący na wystawy, targi, imprezy sportowe. Aby uniknąć niedogodności z wymianą pieniędzy, można się zaopatrzyć **w podróżne bony kredytowe.** Obecnie wprowadzają w Italji familijne bilety podróżne do morskich kąpielisk i innych uzdrowisk.

Turyści jadący **do Szwajcarji** mogą korzystać z bardzo wydatnych ulg w tym wypadku, **gdy zakupią ogólną kartę abonamentową** (General Abonament na koleje i statki w Szwajcarji. Taka karta upoważnia podróżnego do korzystania z całej sieci kolejowej i wodnej w Szwajcarji, bez ograniczenia, **przez dni 15, za 102 fr. szw.**, za 167 fr. szw. przez 30 dni w III klasie, a za dopłatą w II klasie. W roku bieżącym wprowadzono taki generalny abonament na 8 dni za 77 fr. szw. Kto nie chce korzystać z generalnego abonamentu, lecz podróżować tylko na pewnych z góry oznaczonych linjach, **otrzymuje 33¹/₃ do 50 proc. opustu z karty podróżnej i otrzymuje zestawienie odnośnych linij w gotowych zeszytach biletowych.**

Czechosłowacja udziela zniżki **biletu kolejowego 50 proc. w drodze powrotnej ze swoich zdrojowisk i letnisk,** lecz petent musi mieć potwierdzenie zarządu uzdrowiska, że co najmniej 10 dni bez przerwy tamże przebywał.

Jugosławja udziela również 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej z jugosłowiańskich miejsc kąpielowych morskich i z wysp i takich samych zniżek udziela przy okrężnych kartach podróżnych. Przedsiębiorstwa żeglugowe jugosłowiańskie udzielają również wydatnych zniżek w najrozmaitszych kombinacjach na swych statkach i okrętach.

W międzynarodowych biurach podróży Niemiec i Austrji można otrzymać bilety kuponowe. Podróżny płacąc zniżoną ryczałtową taksę, otrzymuje kupony na jazdę tam i z powrotem, hotel wraz z utrzymaniem, karty wstępu na wystawy, do muzeów, zbiorów sztuki, bilety do jazdy autobusem, dorożką itp. z prawem pobytu w danej miejscowości 3, 4, 5, albo 8 dni. Biura podróżne wydają bilety kuponowe do Berlina, Budapesztu, Koblencji, Bonn, Wiesbadenu, dla podróży Renem i kombinacyjne podróże po Niemczech. Np. za 40 Mk. n. **można urządzić sobie podróż 3-dniową z pełnem utrzymaniem, do Koblencji i okolicy, samochodem do miejscowości Kochem nad Mozelą,** do Bad-Eme i uroczej Lahn-Thal, zamku Stolzenfels i z powrotem. Za 85 Mk. n. można odbywać piękne kilkudniowe wycieczki w okolicach Renu i do znanych uzdrowisk niemieckich w odpowiednich kombinacjach.

Międzynarodowe biura poróży, szczególnie w Niemczech i Austrji współzawodniczą z sobą w zestawianiu najdogodniejszych i możliwie tanich kombinacyj kosztów podróży, ściągając w ten sposób liczną frekwencję nietylko własnych obywateli, ale także z krajów sąsiednich. Należałoby tedy i nas pomyśleć o dalekoidących ułatwieniach, aby rozbudzić ruch wycieczkowy wewnątrz kraju i ściągnąć turystów do naszych letnisk.

To też powitać należy z dużem zadowoleniem inicjatywę ministerstwa komunikacji, które z okazji Wystawy w Poznaniu umożliwiło za ulgową cenę odbycie 15-dniowej tury po Polsce. Przyznać jednak trzeba, że cena kolejowego biletu okrężnego jest u nas drożej kalkulowana, niż np. w Szwajcarji.

Pożądaną inowacją, t. j. wspomniane wyżej bilety kuponowe ma zamiar wprowadzić i u nas Polski Związek Turystyczny w Krakowie, który planuje wydanie **„książeczek" zawierających kupony na mieszkanie, zwiedzanie oraz utrzymanie w Krakowie.**

Nie lekceważąc bynajmniej całego szeregu udogodnień kolejowych, które wpływają niewątpliwie na wzrost ruchu turystycznego, musimy sobie powiedzieć, że o ile idzie o Polskę najlepszym bodźcem rozwoju ruchu turystycznego będzie u nas **gruntowna reforma tak kosztów utrzymania, jak i wyglądu naszych letnisk i zdrojowisk.** Jak długo właściciele pensjonatów i hoteli w zdrojowiskach nie zrozumią, że **należy zejść u nas z cenami, a podnieść się z komfortem do poziomu pierwszorzędnych tego rodzaju przedsiębiorstw zagranicą,** tak długo nie będziemy mogli marzyć o skierowaniu do nas fali bogatszych turystów, tak krajowych, jak i obcych.

Dla ilustracji różnicy, jaka zachodzi w cenach w Polsce a zagranicą, przytoczymy kilka następujących cyfr: **w światowej sławy kąpielisku morskiem na Lido koło Wenecji** można utrzymać się **w luksusowo urządzonym pensjonacie za 25 zł. dziennie.** W Wenecji zaś uzyskuje się bez trudności **pensjonat za 15 złotych** (mieszkanie i utrzymanie). Hotel w Rzymie, w którym stają nasi kurjerzy dyplomatyczni, **żąda 8 i pół zł. za dobę;** w Neapolu zaś można otrzymać mieszkanie **w hotelu za 7 zł.** Ceny te nie potrzebują chyba komentarzy, tem więcej, że mowa jest o przedsiębiorstwach, zaliczających się do kategorji lepszych. Skargi więc na wyzysk w letniskach i zdrojowiskach naszych są zupełnie uzasadnione.

Rozwój Chrześc. Zw. Włókniarzy.

22.974 członków. Uchwały w sprawie bezrobocia i ustawodawstwa społecznego.

W Łodzi odbył się dnia 2 czerwca walny zjezd delegatów Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego. Na zjazd przybyło 62 delegatów, którzy po nabożeństwie w kościele św. Krzyża zebrali się na obrady w sali katolickiego Domu Ludowego. Zjazdowi przewodniczył poseł Franciszek Urbański.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku złożył p. M. Pawlak, kasowe p. Bosiński, Komisji Rewizyjnej prof. Wojakowski. Sprawozdania te, uzupełnione sprawozdaniem sekretarza generalnego p. Mruka, ujawniły, że organizacja liczy ogółem 22.974 członków.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji i wysłuchaniu referatu pos. Urbańskiego zjazd uchwalił szereg rezolucyj. W jednej z nich delegaci wskazali na okropną nędzę, jaką wśród robotników wywołuje redukcja pracy do 2—3 dni w tygodniu, oraz częste zamykanie fabryk. Wobec tego zjazd postanowił domagać się znacznego podniesienia zapomogi dla bezrobotnych oraz zniesienia ograniczeń terytorjalnych, gdyż bezrobocie daje się we znaki we wszystkich ośrodkach przemysłu tkackiego. Dalej uchwalono domagać się uruchomienia robót publicznych, wprowadzenia bezpłatnych kąpieli i innych urządzeń higjenicznych przy fabrykach, uznania delegatów fabrycznych i t. p. **Klubowi Chrz. Dem.** uchwalili delegaci podziękowanie za dotychczasowe usiłowania w sprawie ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Zjazd wybrał nowy Zarząd w następującym składzie: prezes: Adam Cyrański, wiceprezes: Michał Pawlak, skarbnik: Feliks Kieszkowski, sekretarz Zarządu: prof. Rajmund Wojakowski, członkowie: W. Kluszczyński (Zawiercie), Karol Biel (Częstochowa), T. Dąbrowski (Łódź), Jan Kamiński (Pabjanice, Fr. Niedźwiecki (Łódź), oraz sekretarz generalny St. Mruk.

Poprawa stanu zasiewów.

Miesiąc maj miał naogół temperaturę **powyżej średniej wieloletniej od 2 i pół do 3 i pół°C.**

Opadów otrzymała Polska **dostateczną ilość,** przechodzącą w niektórych rejonach w nadmiar, jak np. Bydgoszcz 230.8% — średniej wieloletniej, Cieszyn 198.5, Kalisz 163.7; jedynie rejony Wilna i Białegostoku otrzymały 55.5% i 73.0 opadów średniej wieloletniej.

W ciągu całego miesiąca utrzymywała się naogół ciepła i słoneczna pogoda. **Ilość ciepła i słońca dla wegetacji roślinnej była dostateczna.**

Stan zasiewów w ciągu maja **znacznie się polepszył** i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 mierny, 1 zły) przedstawiał się dla całej Polski następująco: pszenica ozima 3.3, podczas gdy z końcem kwietnia zanotował G. U. S. 3.1, żyto ozime 3.4, z końcem kwietnia zaś 3.3, jęczmień ozimy 3, a z końcem kwietnia 2.9, pszenica jara 3.2, jęczmień jary 3.4, owies 3.3.

Naogół stan zasiewów jest w b. r. znacznie lepszy niż w tym samym czasie w r. 1928.

Najlepszą kwalifikację ozimin wykazują **woj. centralne, południowe i woj. wołyńskie.** Wegetacja jarych zbóż we wszystkich województwach postępuje naogół dobrze.

Szukamy znów pożyczki!

Między przedstawicielami Państwowego Banku Rolnego, a jednym z wielkich domów bankowych w Londynie nawiązane zostały rokowania wstępne w sprawie wypuszczenia przez Państwowy Bank Rolny **długoterminowych obligacyj kredytu meljoracyjnego na sumę 4 milj. funtów sterl., czyli przeszło 170 milj. zł.**

Rokowania w sprawie tej trwają w dalszym ciągu. Będą one mogły wejść w stadjum decydujące dopiero z chwilą, gdy wyjaśni się całkowicie sprawa zawarcia układu pożyczkowego dla Centralnego Banku Ziemskiego. Koła fachowe przypuszczają, że pożyczka meljoracyjna polska może przy sprzyjających warunkach znaleźć dobre przyjęcie na rynkach finansowych.

Według relacji dyr. dep. w ministerstwie skarbu dra Barańskiego, który brał udział w pertraktacjach w sprawie Centralnego Banku, do 20 bm. ma nastąpić sformowanie **szerszej grupy międzynarodowej banków, która ma sfinansować utworzenie Centralnego Banku Ziemskiego.** Jak słychać ma się to sformowanie grupy bankowej dokonać w ten sposób, że **do konsorcjum, które dotychczas rokowało z rządem polskim i przedstawicielami towarzystw kredytowych ziemskich, przystąpią również inne poważne firmy bankowe.**

Rynek akcyjny bez zmiany.

Giełda akcyjna w zwykłym spokoju. Poszukiwano tylko po kursach zresztą utrzymanych **Banku Polskiego i Zieleniewskiego,** oraz Siersze górniczą. Z papierów procentowych w tranzakcjach jedynie pożyczka inwestycyjna.

Płacono: **Bank Polski 161½—166¾ zł; Zieleniewski 112.50 zł; Siersza górnicza 127 zł;** Chodorów 199 zł; pożyczka inwestycyjna 105.25 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88¾—8.89½ zł; czeki dolarowe 8.96¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.12, 359.02, 357.22; Londyn 43.24½, 43.35, 43.14; Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88; Paryż 34.87, 34.96, 34.78; Praga 26.39, 26.38¾, 26.45, 26.32½; Szwajcarja 171.63. 172.06, 171.20; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.69

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 116, 117 — Bank Polski 167 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 — Sole Potasowe 32.50.33 — Siła i Światło 122 — Firley 45 — Koleje Żelazne Dojazdowe 20 — Lilpop 28¾, Norblin 170 — Ostrowiec 78.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 103¾, 103¼ — 5% pożyczak dolarowa 73. 73¼ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 83½ — 7% stabilizacyjna 91½ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 26.31¼, Londyn 25.19 3/8, Nowy Jork 5.19.62½, Belgja 72.18, Włochy 27.18¼, Hiszpanja 73.58, Holandja 208.62½, Berlin 123.92½, Wiedeń 72.99, Sztokholm 138.92½, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.75½, Praga 15.38½, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.59, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.48¾, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05½, Buenos Aires 217.75.

Radjo.

Środa 12 czerwca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania: Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 17 „Najpiękniejsza dolina okolic Krakowa" — p. Gajda; 17.25 „O domu im. Jana Matejki" — p. Szukiewicz; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 „Skrzynka pocztowa"; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału, program na dzień następny; 20.05 Transmisja z Warszawy: komunikaty konkursowe Powsz. Wystawy Kraj.; 20.15 Transmisja z Warszawy; 22 Transmisja odczytu i komunikaty z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.35 Komunikat harcerski; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Istota Państwa w świetle geografji politycznej" — dr. Ormicki; 17.25 „Skrzynka pocztowa" — dr. Stępowski; 17.55 Koncert popołudniowy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maurycy Janowski, art. Opery Warsz. (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Na kanale Augustowskim" — p. Grzelak; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Komunikaty konkursowe Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna; 20.15 Koncert solistów: Angelica del Arco (sopran), Irena Dubiska (skrzypce), Bolesław Wojtowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 21.35 Literacki występ autorski. P. St. Dzikowski o „Zielonym Karnawale"; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Katowice (416.1). G. 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. R. Gajdy; 17.25 „O poezjach Wiktora Gomulickiego" — p. Regorowiczowa; 17.55 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Pogadanka z działu „Gospodyni śląska" — p. Nitschowa; 19.35 Komunikaty Radjoklubów Śląskich; 19.45 Komunikat Wojewódzkiej Komisji Turystycznej; 19.56 Transmisja z Warszawy; 26.15 Koncert wieczorny; 21.35 Literacki występ autorski. Transmisja z Warszawy;

Uroczystości ku czci ks. Bosco w Turynie.

Turyn, 11. 6. (PóT) Odbyła się tu w obecności olbrzymich tłumów ceremonja przeniesienia prochów błogosławionego księdza Don Bosco do Bazyliki Sta Maria Ausiliatrice. W ceremonji w bazylice brał udział Prymas Polski **ks. kardynał Hlond**, książę następca tronu, wielu książąt domu królewskiego, liczni arcybiskupi i biskupi oraz niemal stutysięczna rzesza pielgrzymów.

ŚWIĘTOKRADZTWO W ŁODZI.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). W poniedziałek nad ranem **okradziono kościół Najświętszej Marji Panny w Łodzi na Starem Mieście.** Ofiarą świętokradztwa padły wota, oraz zawartość puszek. Strata wynosi około 10.000 zł.

Przed rocznicą Traktatu Wersalskiego

Rocznica podpisania Traktatu Wersalskiego, daty bodaj najważniejszej w historji naszych walk o granice, będzie w Polsce uroczyście obchodzona. Inicjatywa wychodzi, jak dotychczas, ze społeczeństwa.

Główne uroczystości odbędą się w Poznaniu, gdzie w dniu 28 czerwca zbiorą się byli członkowie Komitetu Narodowego, który w r. 1918 był przez koalicję uznawany za rząd polski i który ma olbrzymie, jeszcze nie wszędzie należycie oceniane, zasługi.

W Krakowie obchód ma się odbyć w **niedzielę dnia 23 czerwca.** Kulminacyjnym punktem uroczystości byłaby **akademja** z przemówieniem **prof. Stan. Grabskiego,** wybitnego **członka** wspomnianego Komitetu Narodowego. Celem zorganizowania uroczystości tworzy się **komitet**, na czele którego mają stanąć Ks. Metropolita **Sapieha**, oraz gen. **J. Haller.**

Niepowodzenia Niemiec w Madrycie

PRASA BERLIŃSKA O BŁĘDACH DYPLOMATÓW NIEMIECKICH.

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska w dalszym ciągu z pesymizmem i niezadowoleniem omawia przebieg obrad komitetu Rady Ligi Narodów dla sprawy mniejszościowej. Agencja nacjonalistyczna „Telegraph Union“ mówi o **niepowodzeniu niemieckiem,** wyrażającem się w tem, że wbrew początkowym celom delegacji niemieckiej dyskusja rzeczowa nad raportem londyńskim została jednak doprowadzona do końca. „Telegraphen Union“ ocenia zasadniczy cel delegacji niemieckiej, polegający na dążeniu do odroczenia dyskusji do września, za **nieudany; krytykuje ostro taktykę delegacj niemieckiej,** zarzucając jej, że nie dość mocno i niedość wyraźnie poparła czynne wystąpienie delegatów Kanady i Finlandji i dała się wciągnąć w rzeczową dyskusję nad raportem londyńskim. „Telegraphen Union“ wyraża jednak nadzieję, że na posiedzeniu wtorkowem minister Stresemann zdoła doprowadzić do pomyślniejszego zwrotu w dyskusji i że wyłoży zasadnicze stanowisko niemieckie w sprawie mniejszościowej, nie zgadzając się na żadne kompromisy.

Centrowa „Germania“ wysuwa jako jedyny pomyślny moment to, że obrady komitetu Rady dotychczas nie zostały zamknięte.

Kampanja niemiecka nie udała się.

Madryt (AW). **Kampanja niemiecka** w sprawie mniejszości narodowych podjęta w celu przysporzenia wewnętrznych kłopotów nowo powstałym państwom, **należy uważać za całkowicie chybioną.** Stanowisko zajęte przez większość Rady, a w szczególności przez Brianda dowodzi niechęci Rady do oskarżenia państw obowiązkami w stosunku do mniejszości, wykraczającemi poza ramy traktatów pokojowych.

Schacht o likwidacji skutków wojny.

Paryż, 11. 6. (PAT) Dr Schacht oświadczył przedstawicielowi „Agence Economique“, że likwidacja następstw politycznych i moralnych wojny jest niemożliwą bez zlikwidowania następstw finansowych wojny. Jednake zrealizowanie następstw finansowych wojny będzie możliwe tylko wówczas, o ile zlikwidują się następstwa jej polityczne i moralne. **Współpraca Francji i Niemiec** jest zasadniczym elementem dla stworzenia tej przyszłości.

Nie zapomnieli o Zagłębiu Saary.

Berlin. (PAT.) W Monasterze obradował dzisiaj pod protektoratem b. kanclerza centrowego Marxa kongres stowarzyszeń Zagłębia Saary, który był **manifestacją na cześć przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec.** Kongres uchwalił rezolucję, deklarującą **nierozerwalny związek ludności Zagłębia Saary z ludnością Nadrenji,** protestującą przeciwko oddzielaniu Zagłębia Saary od Nadrenji oraz domagającą się położenia kresu obecnej sytuacji i złączenia Zagłębia Saary z Niemcami.

Mac Donald chce jechać do N. Jorku.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) **Mac Donald przy nadarzającej się sposobności ma wyjechać do Ameryki celem odbycia konferencji z prezydentem Hooverem.** W konferencji tej ma uczestniczyć również premjer kanadyjski. Wiadomość, że premjer angielski zamierza wyjechać do Waszyngtonu wywołała w opinji amerykańskiej **żywe zainteresowanie i dodatnie wrażenie.** Z kół rządowych Stanów Zjednoczonych oświadczono nieoficjalnie, że **przyjazd Mac Donalda do Ameryki byłby bardzo pożądany,** dałby bowiem sposobność do omówienia wielu spraw interesujących obie strony.

Żydzi rumuńscy muszą się zdecydować

CZY CHCĄ BYĆ MNIEJSZOŚCIĄ.

Wiedeń. 10 6. (PAT.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu. Prezydent ministrów Maniu udzielił wywiadu dyrektorowi żydowsko-rumuńskiej agencji telegraficznej, w którym powiedział, że **żydzi rumuńscy sami zadecydują, czy stanowią mniejszość narodową, czy też religijną.** Poglądy w łonie społeczeństwa żydowskiego są w tej sprawie podzielone. W myśl zapowiedzi zostanie wniesiona w parlamencie ustawa o mniejszościach. Sądzą, że żydzi zdeklarują się jako mniejszość, aby zapewnić sobie korzyści tej ustawy. **Rząd udzielił dotychczas szkołom mniejszości nadzwyczajnego kredytu w wysokości 25 miljonów lei,** z której to sumy otrzymały także pewną część i szkoły żydowskie. Prezydent Maniu zaznaczył w końcu, że sympatyzuje ze syjonizmem. Wystosował on do studentów odezwę wzywającą do spokoju i może z zadowoleniem stwierdzić, że **w Rumunji panuje porządek.**

Katastrofa samochodowa pod Zamościem

5 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). W drodze z Klemensowa do Zamościa wracali z zabawy z żonami oficerowie garnizonu zamojskiego w liczbie 16 osób, automobilem półciężarowym. Koło wsi Zawada samochód uderzył o słup telegraficzny, skutkiem czego jadący wypadli na szosę. Żona kapitana 3-ciego pap. **Dumilkowa poniosła śmierć na miejscu, 5 osób jest ciężko rannych,** dwie wyszły bez szwanku, reszta z lekkiemi kontuzjami.

ZGON KAZ. STABROWSKIEGO.

Warszawa. 10 6. (Tel. wł.) W sobotę zmarł nagle w Garwolinie artysta-malarz i filozof Kazimierz Stabrowski. Dziwnym zbiegiem okoliczności zmarły przepowiedział sobie na 8. czerwca dzień tragiczny i tak się też stało.

OFIARY KĄPIELI.

Warszawa. 10 6. (Tel. wł.) Koło Zegrza utonęli w Bugu dwaj harcerze Wacław Zaleski i Wiener Bolesław.

NOWY GMACH POCZTOWY W DZIAŁDOWIE

Działdowo, 11. 6. (PAT) W dniu wczorajszym odbyła się tu uroczystość poświęcenia nowego gmachu pocztowego. W uroczystości tej wziął udział p. min. poczt i telegrafów inż. **Boerner**, który przybył z Bydgoszczy. Po poświęceniu gmachu oraz zwiedzeniu miejscowych muzeów p. minister odjechał do Warszawy.

WYCIECZKA ŁOTEWSKA W POLSCE.

Warszawa, 11. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym wycieczka przemysłowców i dziennikarzy łotewskich, po zwiedzeniu wystaw poznańskiej powróciła do Warszawy. Wycieczka w dniu dzisiejszym w godzinach rannych zwiedziła fabrykę „Parowóz“.

KOLEJE NIEMIECKIE PODROŻEJĄ?

Berlin, 11. 6. (PAT) Rada Zarządzająca Kolei Rzeszy, wobec nadania mocy obowiązującej orzeczeniu, podwyższającemu płace kolejarzy, zwróciła się do rządu Rzeszy o podwyższenie taryfy kolejowej.

Katolicyzm w życiu narodów.

Przemówienie pos. Strońskiego w Madrycie.

W czasie zjazdu Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów w Madrycie urządzili katolicy hiszpańscy wielkie zgromadzenie, na którem honorowym przewodniczącym był Nuncjusz Tadeschini. Przemawiało 14 działaczy z różnych krajów katolickich, między innymi z Hiszpanji Don Angel Herrera, z Włoch S. Giannini, z Francji pani Maleterre, z Polski **pos.** St. Stroński, z Niemiec ks. prał. **Schreiber,** poseł z Centrum katol., **który mówił po niemiecku** i inni.

Przemówienie pos. St. Strońskiego było przerywane gorącemi oznakami **przyjaźni zebranych** dla Polski. P. Stroński **wskazał na** analogję między walką Polski a **Hiszpanji** z mahometanizmem oraz na podobieństwo kultury polskiej do hiszpańskiej.

— Nie znam wprawdzie — mówił pos. Stroński — sam dzisiejszego hiszpańskiego społeczeństwa, ale rozmawiałem w tych dniach z posłem polskim w Madrycie p. ministrem Perłowskim, który mi powiedział, że nietylko stwierdził w ciągu lat pobytu w Hiszpanji te same, co w Polsce zasadnicze pojęcia o życiu, o uczciwości, o godności, ale także doszedł do wyjaśnienia tych podobieństw. Mianowicie nowoczesne społeczeństwo hiszpańskie i polskie urobione były w 17 i 18 wieku przez to samo wychowanie w szkołach zakonnych.

Te dwie wskazówki wystarczą jako świadectwa, jaka musi być potęga katolicyzmu, skoro może on tak zbliżyć w losach dziejowych i w urabianiu dusz dwa narody na dwu krańcach Europy.

Ale w tej chwili przemawiam tu jako członek przedewszystkiem międzynadodowego zjazdu Tow. Przyj. Ligi Narodów.

Kościół katolicki wyraźnie określił swe stanowisko wobec ruchów i ciał międzynarodowych współczesnych.

Gdy powstał na podstawach socjalizmu międzynarodowy ruch robotniczy, Papież Leon XIII w swych wiekopomnych pismach z „Rerum Novarum“ na czele przeciwstawił międzynarodowemu hasłu walki klas ruch społeczny, oparty na miłości i sprawiedliwości społecznej.

Obecnie, gdy układy laterańskie przywróciły swobodę więźniowi watykańskiemu, powstało pytanie, czy Stolica Apostolska przystąpi do Ligi Narodów. Rychło dowiedział się świat chrześcijański, nawet z jednego z postanowień układu, a następnie z uprawnionych oświadczeń, że **Stolica Apostolska, jako powszechna i wyższa ponad poszczególne państwa, nie może stać się niejako jednem z nich jako członek Ligi Narodów.** Zarazem jednak oświadczono, że katolicy i organizacje katolickie mogą uczestniczyć we własnym zakresie w pracach Ligi i około Ligi, zgodnych z wiarą katolicką.

Na zakończenie zebrania Nuncjusz Apostolski udzielił zebranym błogosławieństwa. Do Ojca św. i do Kardynała-Prymasa Hiszpanji wysłano telegramy hołdownicze.

ZNISZCZONY POMNIK NIEMIECKI.

Ryga, 11. 6. (PAT) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wysadzili w powietrze znajdujący się na cmentarzu ryskim kamień pamiątkowy, wzniesiony tam ku uczczeniu pamięci niemieckiej landwehry, która w roku 1919 przyczyniła się do oswobodzenia Rygi od bolszewików.

KRÓL FUAD W BERLINIE.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). W poniedziałek przybył do Berlina król Egiptu Fuad. Króla powitał Hindenburg w otoczeniu ministrów.

Sport zagranicą.

— **W Paryżu** odbył się mecz bokserski między mistrzem Francji wagi średniej, **Cavaldą,** a doskonałym **Kesslerem,** na wyzwanie tego ostatniego. **Kessler** odniósł zwycięstwo na punkty i zdobył mistrzostwo.

Po zamknięciu kroniki.

WŁAMANO SIĘ do mieszkania p. Stanisława Robaka, em. funkcj. kol. przy ul. Zamojskiego 30 i skradziono mu 1 złoty zegarek damski, 1 zegarek niklowy, 1 zegarek stołowy, garderobę, oraz portfel z 10 zł. i dokumentami.

AUTOBUS W PŁOMIENIACH. Wczoraj o godz. 12-tej zawezwano straż pożarną do Rynku Podgórskiego, gdzie wskutek defektu autobusu, kursującego na linji Kraków—Swoszowice, zapalił się motor. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Wypadku w ludziach nie było.

PRZEZ DACH NA STRYCH DOMU. Dnia 8 b. m. usiłowano dokonać kradzieży w dworze SS. Urszulanek w Sierszy. Włamywacze wyszli na dach i po zdjęciu kilku dachówek dostali się na strych, jednak zostali przez stróża nocnego spłoszeni i zbiegli. — Tego samego dnia ci sami sprawcy włamali się do mieszkania Józefa Pycińskiego przez wybicie szyby w oknie, skąd skradli większą ilość garderoby oraz gotówkę, łącznej wartości 2.000 zł. — Pod zarzutem tej kradzieży aresztowały organa policji w Krakowie znanego złodzieja Teodora Koczana (lat 28), którego odstawiono do Pow. Kom. P. P. w Wieliczce, celem dalszych dochodzeń.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH otwiera Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie w dniu 29 sierpnia b. r. Podania do dnia 15 b. m. na ręce właściwego Wydziału powiatowego.

Śp. Stanisława Leśniakówna, emer. naucz. w Brodach ad Kalwarja po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 czerwca 1929 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Brodach odbędzie się dnia 11 bm. 1929 r. o godz. 8 rano, a po odprawionem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Zebrzydowicach na miejsce wiecznego spoczynku.

Zgon J. M. Bazewicza. W szpitalu Jana Bożego w Warszawie zmarł J. M. Bazewicz, kartograf i wydawca licznych map geograficznych. Był on w Warszawie postacią bardzo popularną. W ostatnich miesiącach zapadł na chorobę psychiczną i musiano go umieścić w szpitalu dla obłąkanych.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 30

Mewy.

— Pocoś tu do mnie przyszła? To nieprawda, że chcesz tego warjackiego rozwodu. To nie może być prawda, żebyś mnie nie kochała! Kochasz mnie? Powiedz... To jest doskonały pomysł, świetny pretekst, możemy sobie potem mówić o rozwodzie, ale teraz Stelko, żono, daj mi swoje usta, daj mi się całą tak, jak jesteś cudna, chłopięca, zimna jak syrena-kusicielka. Kochasz mnie przecież, widzę to w twoich oczach...

Ale Stella przeraziła się sama siebie. Zerwała się nagle, odsunęła fotel i odskoczyła jak od parzącego płomienia. Cała przebudzona a zbłąkana kobiecość krzyczała w niej oburzeniem. Oczy jej rzucały błyskawice gniewu.

— Nie, nie! nie kocham pana! gardzę panem! to nie może być miłość! Zrobiliście sobie ze mnie parawan, a teraz pan... Nie, nie... Proszę wymyślić jakikolwiek powód. Proszę mi dać wolność pod jakimkolwiek pozorem. Może być z mojej winy, wszystko mi jedno. Nie, nie, nie kocham pana, to się panu tylko zdawało... ja się pana boję!

Blada i zmęczona cofała się do drzwi.

— Więc rzeczywiście? — głos jego opadł.

— Tak, tak — głos jej drżał już łkaniem — naturalnie!

— Jestem na twoje rozkazy. — Skłonił się nisko. — Spotyka mnie zasłużona kara. — A po chwili dodał cicho, dziwnie zgaszonym głosem: Bądź zdrowa.

Wyszła.

Kieniewicki stał jak przygwożdżony na środku pokoju.

Doktór nie mógł się uspokoić, dowiedziawszy się o postanowieniu Kieniewickich.

Jakto? Czemu? Poco? Kto słyszał, żeby się rozchodzić w trzy miesiące po ślubie? Niema żadnych powodów faktycznych, prawnych?

— Oj, Kaziku, jesteś taki mądry, a nie chcesz zrozumieć, że można zrobić głupstwa, poprostu głupstwo. Ot widzisz, myśmy zrobili to samo głupstwo, co tysiące innych — nie dobraliśmy się.

— Co to można wiedzieć po kilku tygodniach. Zapytaj Ewki, czy myśmy byli odrazu takiem małżeństwie, jak teraz? Także nie.

Stelka spojrzała na niego z wielką miłością.

— Nie, nie, Kaziku, wy to zupełnie co innego. Ewka i ja jesteśmy tak różne...

— Zastanów się dobrze!

— Już, już przemyślałam to dostatecznie. Kaziku złoty, nie namawiaj lepiej, ot, widzisz, idzie stary Lizakowski pewnie Agacie temperatura się podniosła.

— Nie zagaduj proszę cię, Lizakowski może tę chwileczkę poczekać. Przyznaj mi się, czy kochasz może kogo innego?

— Personne! Mówię ci, najmilszy swacie!

— Może ty jego nie kochasz?

— Czy ja wiem? Pewnie nie, kiedy nie możemy się ani rusz porozumieć. Ja białe, on czarne, ja czarne — to on znów właśnie białe i tak w kółeczko, mój Kaziku kochany. Nie dasz rady, nie próbuj nawet rozplątać, bo nie dasz rady...

Wykręciła się na pięcie i znikła w głębi domu, bo to przekonywanie doktora zaszkliło jej oczy niespodziewanie.

Pani Ewa zdumiona była niemniej od męża, ale nie miała kogo zapytać. Kieniewicki był w Pucku, a zresztą w ostatnich czasach był jakiś zmieniony, etykietalny, daleki... Już choćby samo to, że zdecydował się na taki krok bez niej — rzucało na ich stosunek bardzo dziwne światło. Z siostrą nie próbowała nawet mówić. Zresztą stanęła pomiędzy niemi niemówiona i nieopisana umowa — nie poruszania tego tematu nigdy. Z mężem mówiła niby z ożywieniem, w istocie nie wypowiedziała przed nim ani jednej z nurtujących ją myśli.

Czerwiec tego lata był wyjątkowo gorący. Stella większość dnia spędzała na wodzie, albo nad wodą, ucząc dzieci kaszubskie, malując trochę, czytając. Ale największą jej przyjemnością było leżeć w rozkołysanej łodzi daleko od brzegu i gonić wzrokiem lśniące w powietrzu hydroplany.

Tego dnia, kiedy Stella wcześniej wypłynęła na morze, słońce piekło bardziej niż dotychczas. Stella leżała w łodzi na środku Wika. Dno łodzi wymościła miękko charszczem, morszczynami i cidzą.

Rozmarzające ciepłe promienie całowały jej ciemną skórę. Fale pogadywały poufnie za burtą. Gdzieś wgórze z cichym poświstem warczał silnik hydroplanu.

Upał ogarniał ją wszechwładnie. Oczy, senne, zamykały się same od blasku. W świetlistem powietrzu przelatywały chwilami mewy, połyskując w słońcu srebrem skrzydeł.

Cisza była bajeczna.

Zbliżało się południe.

Gdzieś bardzo daleko, niewiadomo gdzie, ochrypłe syreny parowców mąciły fale ciszy, ale głosy ich zlewały się z tłem upału, wody, światła.

Stella widziała ze swego posłania tylko nieskalany niczem błękit nieba i przesuwające się zwiewne, puchowe obłoczki.

Silnik pracował gdzieś w górze, robił różne pauzy do beczek, korkociągów, pętlic..

Denerwujące są takie pauzy w warczeniu motoru, jeżeli się nie widzi ruchów aparatu. Ale patrzeć nie było można, bo pod słońce.

Zamknęła oczy i wolała nie widzieć nic.

Ręce założyła pod głowę i zapadła w leniwy półsen. Było w niej w tej chwili wewnętrznie coś z tęczowej meduzy, lśniącej na wodzie, ogrzanej południowem słońcem. Wokoło pachniała ciepła, niemal ruchoma woda.

Stella poddawała się chwili jakby nirwanie.

Tylko uparta, natrętna myśl łączyła ją z ziemią. Pragnęła jeszcze tego cudu, żeby i on kiedyś umiłował [illegible] bezbrzeżną i mroczny urok Wika, bez tego lekceważącego uśmiechu Wik! Właśnie z dumą — nasz Wik!

Rozumiała, że to pragnienie nie w porę, teraz, kiedy zażądała rozwodu, ale logika rozumu wcale nie jest silniejsza od logiki serca. C. d. n.

Wydawca „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Eolekra. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Foxka.